

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE

ORGAN URZĘDOWY ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

STYCZEŃ 2025

STOLICA APOSTOLSKA

1

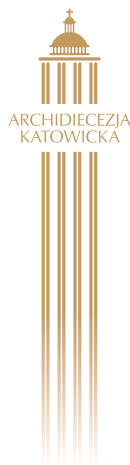
Orędzie papieża Franciszka na LVIII Światowy Dzień Pokoju

(1 stycznia 2025)

Odpuść nam nasze winy, obdarz nas Twoim pokojem

I. Wsłuchując się w wołanie zagrożonej ludzkości

1. U progu tego nowego roku danego nam przez Ojca niebieskiego, czasu jubileuszowego poświęconego nadziei, składam najszczerze życzenia pokoju każdej kobiecie i każdemu mężczyźnie, zwłaszcza tym, którzy czują się przytłoczeni swoją sytuacją życiową, napiętnowani swoimi błędami, zmiażdżeni osądem innych, i nie widzą już jakiegokolwiek perspektywy dla swojego życia. Nadzieja i pokój wam wszystkim, ponieważ jest to Rok Łaski, która wypływa z Serca Odkupiciela!



2. W 2025 roku Kościół Katolicki obchodzi Jubileusz, wydarzenie, które napęłnia serca nadzieją. „Jubileusz” wywodzi się ze starożytnej tradycji żydowskiej, kiedy to dźwięk baraniego rogu (po hebrajsku yobel) co czterdzieści dziewięć lat zwiastował łaskę i wyzwolenie dla całego ludu (por. Kpł 25,10). To uroczyste wezwanie miało w zamyśle rozbrzmiewać na całym świecie (por. Kpł 25,9), aby przywrócić Bożą sprawiedliwość w różnych dziedzinach życia: w użytkowaniu ziemi, w posiadaniu dóbr, w relacjach z bliźnimi, zwłaszcza wobec najuboższych i tych, którzy popadli w niełaskę. Dźwięk rogu przypominał całemu ludowi, tym, którzy byli bogaci i tym, którzy byli zubożali, że nikt nie przychodzi na świat, aby być uciskany: jesteśmy braćmi i siostrami, dziećmi tego samego Ojca, urodzonymi, aby być wolnymi, zgodnie z wolą Pana (por. Kpł 25,17.25.43.46.55).

3. Również dzisiaj Jubileusz jest wydarzeniem, które pobudza nas do poszukiwania wyzwalającej sprawiedliwości Bożej na całej ziemi. W mieście rogu, na początku tego Roku Łaski, zechcemy wsłuchać się w „rozpaczliwe wołanie o pomoc” [Spes non confundit, 8], które, jak głos krwi sprawiedliwego Abła, wznosi się z wielu zakątków ziemi (por. Rdz 4, 10), a którego Bóg nigdy nie przestaje słuchać. My z kolei czujemy się wezwani, by stać się głosem w bardzo wielu sytuacjach wyzysku ziemi i ucisku bliźniego [Por. Tertio millennio adveniente, 51]. Takie niesprawiedliwości św. Jan Paweł II nazywał „strukturami grzechu” [Sollicitudo rei socialis, 36], ponieważ wynikają one nie tylko z nieprawości nielicznych, lecz niejako zakorzeniły się i opierają się na szerokim współludziale.

4. Każdy z nas musi czuć się w jakiś sposób odpowiedzialny za dewastację, na jaką narażony jest nasz wspólny dom, poczynając od tych działań, które, nawet choćby tylko pośrednio, podsycają konflikty targające ludzkością. W ten sposób wzniecane są i przeplatają się ze sobą, odrębne, ale wzajemnie powiązane wyzwania systemowe, które nękają naszą planetę [Por. Discorso ..., 16 maja 2024]. Mam na myśli w szczególności wszelkiego rodzaju nierówności, nieludzkie traktowanie migrantów, degradację środowiska, zamęt karygodnie wywołany przez dezinformację, odrzucenie jakiegokolwiek dialogu i znaczne finansowanie przemysłu zbrojeniowego. Wszystkie te czynniki stanowią realne zagrożenie dla istnienia całej ludzkości. Dlatego na początku tego roku chcemy wsłuchać się w wołanie ludzkości, abyśmy wszyscy, razem i osobście, poczuli się wezwani do zerwania łańcuchów niesprawiedliwości,

aby głosić Bożą sprawiedliwość. Kilka epizodycznych aktów filantropii nie wystarczy. Trzeba natomiast zmian kulturowych i strukturalnych, aby mogła także nastąpić trwała zmiana [Laudate Deum, 70].

II. Przemiana kulturowa: wszyscy jesteśmy dłużnikami

5. Wydarzenie jubileuszowe zachęca nas do podjęcia szeregu zmian, aby stawić czoła obecnemu stanowi niesprawiedliwości i nierówności, przypominając nam, że dobra ziemi są przeznaczone nie tylko dla nielicznych uprzywilejowanych, lecz dla wszystkich [Spes non confundit, 16]. Przydatne może być przypomnienie tego, co napisał św. Bazyli z Cezarei: „Co jest twoje, powiedz mi? Skądś to wziął i przyniósł do domu? (...) Czy nie nagi wyszedłeś z łona matki? Nie nagi powrócisz znów do ziemi? A skąd pochodzi to, co masz? Jeśli powiesz, że z zrządzenia losu, toś bezbożnik, co nie zna Stworzyciela, ani nie poczuwa się do wdzięczności wobec Dawcy” [Homilia o chciwości, 7, w: Wybór homilii i kazań, tłum. Tadeusz Sinko, Kraków 1947, s. 65]. Kiedy brakuje wdzięczności, człowiek nie rozpoznaje już Bożych darów. Jednak w swoim nieskończonym miłosierdziu Pan nie opuszcza ludzi, którzy grzeszą przeciwko Niemu: raczej dar życia potwierdza przebaczeniem zbawienia, ofiarowanym wszystkim przez Jezusa Chrystusa. Dlatego, ucząc nas „Ojcie nasz”, Jezus zachęca nas, abyśmy prosili: „Odpuść nam nasze winy” (Mt 6, 12).

6. Kiedy osoba lekceważy swoją więź z Ojcem, zaczyna dojrzywać w niej myśl, że relacje z innymi mogą rządzić się logiką wyzysku, w której najsilniejsi roszczą sobie prawo do panowania nad najsłabszymi [Laudato si', 123]. Podobnie jak w czasach Jezusa elity czerpały zyski z cierpienia najuboższych, tak też i dzisiaj, w globalnej wiosce, gdzie wszystko jest ze sobą wzajemnie powiązane [Por. Katecheza (2 września 2020): L'Osservatore Romano, wyd. polskie, n. 10 (426)/2020, s. 16], system międzynarodowy, jeśli nie jest oparty na logice solidarności i współzależności, rodzi niesprawiedliwości, zaostrome przez korupcję, które zamykają w pułapce kraje ubogie. Logika wyzysku dłużnika zwięźle opisuje również obecny „kryzys zadłużenia”, który uderza w wiele krajów, zwłaszcza globalnego Południa.

7. Niestrudzenie powtarzam, że dług zagraniczny stał się narzędziem kontroli, za pomocą którego niektóre rządy i prywatne instytucje finansowe krajów najbogatszych, bez skrupułów wykorzystują zasoby ludzkie i naturalne krajów najuboższych, w celu zaspokojenia potrzeb swoich rynków [Por. Discorso..., 5 czerwca 2024]. Dodajmy do tego

fakt, że ludność niektórych krajów, już obciążona długiem międzynarodowym, jest zmuszana do dźwigania ciężaru długu ekologicznego krajów bardziej rozwiniętych [COP 28), 2 grudnia 2023: L'Osservatore Romano, wyd. polskie, n. 12 (458)/2023, s. 23]. Dług ekologiczny i dług zagraniczny to dwie strony tego samego medalu, logiki wyzysku, której kulminacją jest kryzys zadłużenia [Por. Discorso..., 5 czerwca 2024]. Nawiązując do tego roku jubileuszowego, zachęcam wspólnotę międzynarodową do podjęcia działań, w celu umorzenia długu zagranicznego, uznając istnienie długu ekologicznego między Północą a Południem świata. Jest to apel o solidarność, ale przede wszystkim o sprawiedliwość [Por. Spes non confundit, 16].

8. Przemiana kulturowa i strukturalna, która pozwoli przeżyć ten kryzys, nastąpi, gdy w końcu uznamy, że wszyscy jesteśmy dziećmi Ojca i wyznamy przed Nim, że wszyscy jesteśmy dłużnikami, ale także wszyscy jesteśmy sobie nawzajem potrzebni, zgodnie z logiką wspólnej i zróżnicowanej odpowiedzialności. Będziemy mogli odkryć „raz na zawsze, że potrzebujemy siebie nawzajem i jesteśmy dłużnikami jedni drugich” [Fratelli tutti, 35].

III. Droga nadziei: trzy możliwe działania

9. Jeśli pozwolimy, by nasze serca zostały poruszone przez te konieczne przemiany, to Rok Łaski Jubileuszu będzie mógł na nowo otworzyć drogę nadziei dla każdego z nas. Nadzieja rodzi się z doświadczenia Bożego miłosierdzia, które jest zawsze nieograniczone [Spes non confundit, 23].

Bóg, który nikomu nic nie jest winien, nieustannie obdarza wszystkich ludzi łaską i miłosierdziem. Izaak z Niniwy, Ojciec Kościoła Wschodniego z VII wieku, napisał: „Twoja miłość jest większa od moich win. Fał, które są w oceanie, są mniej liczne, niż liczba moich grzechów. Lecz jeśli położyć je na szali z Twoją miłością, znikają jak nic” [Izaak z Niniwy, Mowy, Zbiór trzeci, Mowa X, tłum. Marcin Jan Janecki, Warszawa 2023, s. 132; CSCO 638, 115. Św. Augustyn posuwa się nawet do stwierdzenia, że Bóg nigdy nie przestaje czynić siebie dłużnikiem człowieka: „Ponieważ miłosierdzie Twoje trwa na wieki, raczysz przez swe obietnice stawać się dłużnikiem tych, którym wszystkie ich długi odpuszczasz” (Wyznania, V,9,17: PL 32, 714)]. Bóg nie wylicza zła popełnionego przez człowieka, ale jest niezmiernie „bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował” (Ef 2, 4). Jednocześnie wysłuchuje wołania ubogich i ziemi.

Wystarczy, na początku tego roku, zatrzymać się na chwilę i pomyśleć o

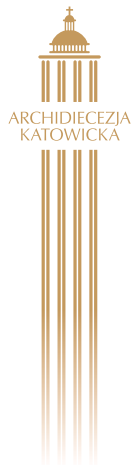
łaskę, z jaką za każdym razem przebacza nam grzechy i odpuszcza wszystkie nasze winy, aby nasze serca ogarnęła nadzieja i pokój.

10. Dlatego Jezus w modlitwie „Ojcze nasz” formułuje bardzo wymagające wezwanie: „jako i my odpuszczamy naszym winowajcom” po tym, jak poprosiliśmy Ojca o odpuszczenie naszych win (por. Mt 6, 12). Aby przebaczyć winę innym i dać im nadzieję, nasze życie musi być wypełnione tą samą nadzieją, która pochodzi z Bożego miłosierdzia. Nadzieja jest przeobfita w wielkoduszność, pozbawiona wyrachowania, nie robi dłużnikom rachunków w kieszeni, nie martwi się o własny zysk, ale ma na uwadze tylko jeden cel: podnieść tego, który upadł, opatrzyć serca złamane, wyzwolić z wszelkich form zniewolenia.

11. Chciałbym zatem na początku tego Roku Łaski zasugerować trzy działania, które mogą przywrócić godność życiu całych społeczeństw i skierować je na drogę nadziei, tak aby mógł zostać przewyciężony kryzys zadłużenia, a wszyscy mogli ponownie uznać się za dłużników, którym darowano [dług].

Podejmuję przede wszystkim apel wystosowany przez św. Jana Pawła II z okazji Roku Jubileuszowego 2000, aby przemyśleć „sprawę redukcji, jeśli nie całkowitej likwidacji zadłużenia międzynarodowego, które ciąży na losach wielu narodów” [Tertio millennio adveniente, 51]. Uznając dług ekologiczny, zamożniejsze kraje powinny poczuć się wezwane do uczynienia wszystkiego, co w ich mocy, aby umorzyć długi tym krajom, które nie są w stanie spłacić swoich zobowiązań. Oczywiście, aby nie był to odosobniony akt dobroczynności, który grozi ponownym uruchomieniem błędnego cyklu finansowania i zadłużenia, potrzebujemy jednocześnie rozwoju nowej architektury finansowej, prowadzącej do stworzenia globalnej Karty finansowej, opartej na solidarności i zgodzie między narodami.

Ponadto, wzywam do zdecydowanego zaangażowania w promowanie poszanowania godności ludzkiego życia, od poczęcia do naturalnej śmierci, tak aby każda osoba mogła miłować swoje życie i patrzeć w przyszłość z nadzieją, pragnąc rozwoju i szczęścia dla siebie i swoich dzieci. Bez nadziei na życie trudno jest bowiem wzbudzić w sercach młodych pragnienie rodzenia innych istnień. W tym miejscu, szczególnie, chciałbym ponownie wezwać do konkretnego gestu, który mógłby sprzyjać kulturze życia. Mam na myśli zniesienie kary śmierci we wszystkich krajach. Środek ten bowiem, oprócz tego, że godzi w nienaruszalność życia, unicestwia wszelką ludzką nadzieję na przebaczenie i odnowę [Spes non confundit, 10].



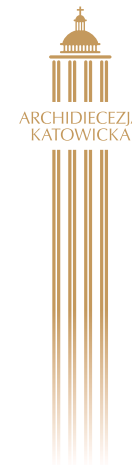
Ośmielałam się również podjąć na nowo inny apel, odwołując się do św. Pawła VI i Benedykta XVI [19], do młodszych pokoleń, w tym czasie naznaczonym wojnami: przeznaczmy przynajmniej jeden procent pieniędzy wydawanych na zbrojenia dla utworzenia światowego Funduszu, który definitywnie wyeliminowałby głód i ułatwił działania edukacyjne w krajach najuboższych, mające na celu promowanie zrównoważonego rozwoju, przeciwdziałając zmianom klimatycznym [Fratelli tutti, 262]. Powinniśmy starać się wyeliminować wszelkie preteksty, które mogłyby skłonić młodych ludzi do wyobrażania sobie własnej przyszłości bez nadziei lub jako oczekiwania pomszczenia krwi swoich bliskich. Przyszłość jest darem, aby wyjść poza błędy przeszłości i budować nowe drogi pokoju.

IV. Cel, którym jest pokój

12. Ci, którzy poprzez sugerowane gesty podejmą drogę nadziei, będą mogli zobaczyć coraz bliżej upragniony cel, jakim jest pokój. Psalmista utwierdza nas w tej obietnicy: kiedy „łaskawość i wierność spotkają się z sobą, ucałują się sprawiedliwość i pokój” (Ps 85,11). Kiedy ogałacam się z broni kredytu i daję na nowo siostrze lub bratu drogę nadziei, przyczyniam się do przywrócenia Bożej sprawiedliwości na tej ziemi i kroczę z tą osobą do celu, jakim jest pokój. Jak mówił św. Jan XXIII, prawdziwy pokój może pochodzić tylko z serca rozbrojonego z niepokoju i z lęku przed wojną [Pacem in terris, 113].

13. Niech rok 2025 będzie tym rokiem, w którym będzie rozwijał się pokój! Taki prawdziwy i trwały pokój, który nie poprzestaje na kruczkach umów lub stołach ludzkich kompromisów [Chwila modlitwy w dziesiątą rocznicę „Spotkania modlitewnego w intencji pokoju w Ziemi Świętej”, 7 czerwca 2024]. Dążmy do prawdziwego pokoju, który jest darowany przez Boga sercu rozbrojonemu: sercu, które nie wylicza, co jest moje, a co twoje; sercu, które przewycięża egoizm, aby być gotowym do wyjścia naprzeciw innym; sercu, które nie waha się uznać siebie za dłużnika wobec Boga i dlatego jest gotowe odpuścić długi, które przyniatają bliźniego; sercu, które przewycięża zniechęcenie na myśl o przyszłości, z nadzieją, że każda osoba jest bogactwem dla tego świata.

14. Rozbrojenie serca jest gestem, który angażuje wszystkich, od pierwszych do ostatnich, od maluczkich do wielkich, od bogatych do ubogich. Czasami wystarczy coś tak prostego jak „uśmiech, gest przyjaźni, braterskie spojrzenie, szczere wysłuchanie, bezinteresowna posługa” [Spes non confundit, 18]. Poprzez te małe-wielkie gesty zbliżamy się



do celu, jakim jest pokój, i dotrzemy tam tym szybciej, im bardziej – na drodze, u boku naszych odnalezionych braci i siostr – odkryjemy, że już się zmieniliśmy w porównaniu z tym, jakimi byliśmy zaczynając. Pokój nie nadchodzi bowiem jedynie wraz z końcem wojny, ale z początkiem nowego świata, świata, w którym odkrywamy siebie odmienionych, bardziej zjednoczonych i bardziej braćmi, niż sobie wyobrażaliśmy.

15. Panie, obdarz nas swoim pokojem! To jest modlitwa, którą wznoszę do Boga składając noworoczne życzenia Głowom Państw i Rządów, Szefom Organizacji międzynarodowych, Przywódcom różnych religii, każdemu człowiekowi dobrej woli.

Panie, odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom, i w tym kręgu przebaczenia obdarz nas swoim pokojem, tym pokojem, który jedynie Ty możesz dać temu, który pozwala rozbroić swe serce, temu, który z nadzieją chce darować długi swoim braciom, temu, który bez lęku wyznaje, że jest Twoim dłużnikiem, temu, który nie pozostaje głuchy na wołanie najuboższych.

FRANCISZEK

Watykan, 8 grudnia 2025 roku

2

Orędzie papieża Franciszka na LIX Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu

(24 stycznia 2025)

*„dzielcie się z łagodnością nadzieją, która jest w waszych sercach”
(por. 1P 3,15-16)*

Drodzy Bracia i Siostry! W naszych czasach naznaczonych dezinformacją i polaryzacją, w których nieliczne ośrodki władzy kontrolują bezprecedensową masę danych i informacji, zwracam się do was ze świadomością, jak potrzebna jest – dziś, bardziej niż kiedykolwiek – wasza praca jako dziennikarzy i pracowników środków społecznego przekazu. Potrzebne jest wasze odważne zaangażowanie, aby postawić w centrum przekazu osobistą i zbiorową odpowiedzialność za bliźniego.

Myśląc o tegorocznym Jubileuszu jako o czasie łaski, w tak niespokojnych czasach, chciałbym w tym Orędziu zaprosić was do bycia przekazicielami nadziei, zaczynając od odnowienia waszej pracy i misji według ducha Ewangelii.

Rozbroić komunikację

Dzisiaj nazbyt często przekaz nie rodzi nadziei, lecz lęk i rozpacz, uprzedzenia i niechęć, fanatyzm, czy wręcz nienawiść. Nazbyt często upraszcza on rzeczywistość, aby wywołać reakcje instynktowne. Używa słów jak miecza. Posługuje się nawet informacjami fałszywymi lub sztucznie zniekształconymi, aby narzucać wiadomości mające na celu pobudzenie emocji, sprowokowanie, zranienie. Już wielokrotnie podkreśliłem potrzebę „rozbrojenia” komunikacji, oczyszczenia jej z agresji. Redukowanie rzeczywistości do sloganów nigdy nie przynosi dobrych owoców. Wszyscy widzimy, jak – poczynawszy od telewizyjnych talk show po słowne wojny w mediach społecznościowych – może przeważać paradygmat rywalizacji, opozycji, chęci dominacji i posiadania, oraz manipulacji opinią publiczną.

Istnieje również inne niepokojące zjawisko: coś, co możemy nazwać „zaprogramowanym rozproszeniem uwagi” poprzez systemy cyfrowe, które, profilując nas według logiki rynku, modyfikują naszą percepcję rzeczywistości. Zdarza się więc, że jesteśmy świadkami, często bezradnymi, swoistej atomizacji zainteresowań, co kończy się podważeniem fundamentów naszego bycia wspólnotą, zdolności do współpracy na rzecz dobra wspólnego, do słuchania siebie nawzajem, do rozumienia swoich racji. Wygląda więc na to, że wykrycie „wroga”, przed którym można się werbalnie bronić, jest niezbędne, aby potwierdzić swoją wartość. A kiedy drugi staje się „wrogiem”, kiedy jego twarz i godność zostają przysłonięte, żeby go wyśmiać i wyszydzić, brakuje również możliwości zrodzenia nadziei. Jak nauczał nas ks. Tonino Bello, wszystkie konflikty „mają swoje źródło w zanikaniu twarzy” [Omelle e scritti quaresimali, Molfetta 1994, s. 317]. Nie możemy poddać się tej logice.

W istocie wcale nie jest łatwo żywić nadzieję. Georges Bernanos powiedział, że „tylko ci, którzy mieli odwagę rozpaczować z powodu iluzji i kłamstw, w których znajdowali bezpieczeństwo i które fałszywie mylili z nadzieją, mają nadzieję. (...) Nadzieja jest ryzykiem, które trzeba podjąć. To ryzyko ryzyka” [Lo spirito europeo e il mondo delle macchine, Milano 1972, s. 255-256]. Nadzieja jest ukrytą cnotą, wytrwałą i cierpliwą. Jed-

nak dla chrześcijan posiadanie nadziei nie jest wyborem fakultatywnym, lecz niezbędnym stanem. Jak przypominał Benedykt XVI w encyklice *Spe salvi*, nadzieja nie jest biernym optymizmem, lecz przeciwnie, cnotą „performatywną”, to znaczy zdolną do przemiany życia: „Kto ma nadzieję, żyje inaczej; zostało mu dane nowe życie” (n. 2).

Łagodnie uzasadniać nadzieję, która jest w nas

W Pierwszym Liście św. Piotra (por. 3, 15-16) znajdujemy wspaniałą syntezę, w której nadzieja jest umieszczona w powiązaniu z chrześcijańskim świadectwem i komunikacją: „Pana zaś Chrystusa uznajcie w sercach waszych za Świętego, i bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest. A z łagodnością i z bojaźnią zachowujcie czyste sumienie”. Chciałbym zastanowić się nad trzema przesłaniami, które możemy wyciągnąć z tych słów.

„Pana zaś Chrystusa uznajcie w sercach waszych za Świętego”: nadzieja chrześcijan ma oblicze, oblicze zmartwychwstałego Pana. Jego obietnica, że będzie zawsze z nami poprzez dar Ducha Świętego, pozwala nam mieć nadzieję nawet wbrew wszelkiej nadziei i dostrzegać ukryte okrucieństwa dobra nawet wówczas, gdy wszystko zdaje się stracone.

Drugie przesłanie wymaga od nas bycia gotowymi do uzasadnienia nadziei, która jest w nas. To ciekawe, że Apostoł zachęca, abyśmy zdali sprawę z nadziei „każdemu, kto domaga się”. Chrześcijanie nie są przede wszystkim tymi, którzy „mówią” o Bogu, lecz tymi, którzy odzwierciedlają piękno Jego miłości, nowy sposób przeżywania wszystkiego. To przeżywana miłość prowokuje pytanie i domaga się odpowiedzi: dlaczego tak żyjecie? Dlaczego tacy jesteście?

W wyrażeniu św. Piotra znajdujemy wreszcie trzecie przesłanie: odpowiedź na to pytanie ma być udzielona „z łagodnością i bojaźnią”. Przekaz chrześcijański – ale powiedziałbym także, że komunikacja w ogóle – powinna być przeplatana łagodnością, bliskością: stylem towarzyszy drogi, podążających za największym Komunikatorem wszechczasów, Jezusem z Nazaretu, który w drodze rozmawiał z dwoma uczniami z Emaus, rozpalając ich serca sposobem interpretowania wydarzeń w świetle Pism.

Dlatego też marzę o przekazie, który potrafiłby uczynić nas współtowarzyszami drogi wielu naszych braci i siostr, aby rozpaść na nowo w nich nadzieję w tych niespokojnych czasach. O przekazie, który jest w stanie przemówić do serca, wzbudzić nie reakcje emocjonalne zamknięcia i gniewu, lecz postawy otwartości i przyjaźni; który jest w stanie skupiać się

na pięknie i nadziei, nawet w sytuacjach, zdawałoby się, najbardziej rozpaczliwych; wzbudzać zaangażowanie, empatię, zainteresowanie innymi. O przekazie, który uzdalniałby nas „do uznania godności każdego człowieka i do troszczenia się razem o nasz wspólny dom” (Dilexit nos, 217).

Marzę o przekazie, który nie sprzedaje iluzji i lęków, lecz potrafi dawać powody do nadziei. Martin Luther King powiedział: „Jeśli mogę komuś pomóc, gdy go mijam, jeśli mogę kogoś pocieszyć słowem lub piosenką... wówczas moje życie nie będzie daremne” [Mowa The Drum Major Instinct (4 lutego 1968)]. Aby to uczynić, musimy wyleczyć się z „chorób” protagonizmu i autoreferencyjności, unikać niebezpieczeństwa mówienia o sobie: dobry komunikator zapewnia, że ci, którzy słuchają, czytają lub oglądają, mogą być zaangażowani, mogą być blisko, mogą na nowo odnaleźć najlepszą część siebie i wejść z tymi postawami w opowiadane historie. Tego typu przekaz pomaga stać się „pielgrzymami nadziei”, jak głosi motto Jubileuszu.

Wspólnie żyć nadzieję

Nadzieja jest zawsze projektem wspólnotowym. Pomyślmy przez chwilę o wielkości przesłania tego roku łaski: wszyscy jesteśmy zaproszeni – naprawdę wszyscy! – abyśmy zaczęli od nowa, abyśmy pozwolili Bogu by nas podniósł, abyśmy pozwolili Mu by nas objął i obdarzył miłością. W tym wszystkim przeplatają się wymiary osobisty i wspólnotowy. Wyruszamy razem, pielgrzymujemy z wieloma braćmi i siostrami, razem przechodzimy przez Drzwi Święte.

Jubileusz ma wiele implikacji społecznych. Pomyślmy, na przykład, o orędziu miłosierdzia i nadziei dla tych, którzy żyją w więzieniach, lub o wezwaniu do bliskości i czułości wobec tych, którzy cierpią i są na marginesie.

Jubileusz przypomina nam, że ci, którzy wprowadzają pokój, „będą nazwani synami Bożymi” (Mt 5, 9). W ten sposób otwiera nas na nadzieję, wskazuje na potrzebę komunikacji uważnej, delikatnej, refleksyjnej, zdolnej do wskazania dróg dialogu. Zachęcam was zatem do odkrywania i opowiadania wielu historii dobra, ukrytych w zakamarkach codziennych wiadomości; do naśladowania poszukiwaczy złota, którzy nieustraszenie przesiewają piasek w poszukiwaniu maleńkiej grudki. Dobrze znaleźć te ziarna nadziei i zapoznawać z nimi innych. Pomaga to światu być trochę mniej głuchym na wołanie najsłabszych, trochę mniej obojętnym, trochę mniej zamkniętym. Zawsze starajcie się znajdować

iskierki dobra, które pozwalają nam żywić nadzieję. Taka komunikacja może pomóc w „tkaniu” komunii, sprawić, że czujemy się mniej samotni, i odkryć na nowo znaczenie podążania razem.

Nie zapominajmy o sercu

Drodzy bracia i siostry, w obliczu oszałamiających osiągnięć techniki, zachęcam was do troski o swoje serce, to znaczy o swoje życie wewnętrzne. Co to oznacza? Zostawię wam kilka wskazówek.

Bądźcie łagodni i nigdy nie zapominajcie o obliczu drugiego człowieka; przemawiajcie do serca kobiet i mężczyzn, na rzecz których wykonujecie swoją pracę.

Nie pozwólcie, aby waszym przekazem kierowały reakcje instynktowne. Zawsze siejcie nadzieję, nawet jeśli jest to trudne, nawet jeśli to kosztuje, nawet jeśli wydaje się, że nie przynosi owoców.

Starajcie się używać przekazu, który potrafiłby uleczyć rany naszego człowieczeństwa.

Uczyńcie przestrzeń dla zaufania serca, które, jak wąż, ale odporny kwiat, nie poddaje się zawieruchom życiowym, lecz kwitnie i rośnie w najbardziej nieoczekiwanych miejscach: w nadziei matek, które modlą się każdego dnia, aby zobaczyć swoje dzieci powracające z wojennych okopów; w nadziei ojców, którzy migrują pośród tysiąca zagrożeń i perypetii w poszukiwaniu lepszej przyszłości; w nadziei dzieci, które potrafią się bawić, uśmiechać i wierzyć w życie, nawet pośród gruzów wojen i na biednych ulicach faweli.

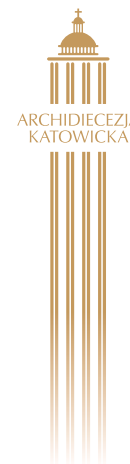
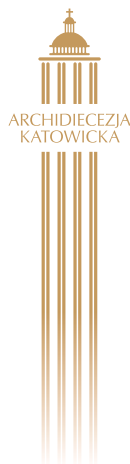
Trzeba być świadkami i promotorami komunikacji bez wrogości, która szerzy kulturę troski, buduje mosty i przenika widzialne i niewidzialne mury naszych czasów.

Opowiadać historie prześlągnięte nadzieją, biorąc sobie do serca nasz wspólny los i pisząc razem historię naszej przyszłości.

Wszystko to możecie i możemy uczynić dzięki łasce Bożej, którą Jubileusz pomaga nam przyjąć w obfitości. Modlę się o to i błogosławię każdemu z was oraz waszej pracy.

FRANCISZEK

Rzym, u Świętego Jan na Lateranie, 24 stycznia 2025 roku,
we wspomnienie św. Franciszka Salezego



3

Orędzie papieża Franciszka na 99. Światowy Dzień Misyjny

(19 października 2025)

Misjonarze nadziei pośród narodów

Drodzy Bracia i Siostry! Na Światowy Dzień Misyjny w Roku Jubileuszowym 2025, którego centralnym przesłaniem jest nadzieja (por. Spes non confundit, 1), wybrałem następujące motto: „Misjonarze nadziei pośród narodów”. Przypomina ono poszczególnym chrześcijanom i Kościołowi, będącemu wspólnotą ochrzczonych, o podstawowym powołaniu aby, na wzór Chrystusa, być posłańcami i budowniczymi nadziei. Życzę wszystkim czasu łaski z Bogiem wiernym, który odrodził nas w zmartwychwstałym Chrystusie „do żywej nadziei” (por. 1 P 1, 3-4). Chciałbym też przypomnieć pewne istotne aspekty chrześcijańskiej tożsamości misyjnej, abyśmy pozwolili się prowadzić Duchowi Bożemu i zapłoneli świętą gorliwością o nową epokę ewangelizacyjną Kościoła, posłanego, aby ożywić nadzieję w świecie, nad którym ciąży mroczne cienie (por. Fratelli tutti, 9-55).

1. Śladami Chrystusa, naszej nadziei

Obchodząc pierwszy zwyczajny Jubileusz Trzeciego Tysiąclecia po Jubileuszu Roku 2000, wpatrujemy się w Chrystusa, który jest centrum historii, „wczoraj i dziś, ten sam także na wieki” (Hbr 13,8). On, w synagodze w Nazarecie, ogłosił spełnienie się słów Pisma w „dziś” swojej historycznej obecności. W ten sposób objawił się jako Poślany przez Ojca, namaszczone Duchem Świętym, aby przynieść Dobrą Nowinę o królestwie Bożym i zainaugurować „rok łaski Pana” dla całej ludzkości (por. Łk 4,16-21).

W tym mistycznym „dziś”, które trwa aż do skończenia świata, Chrystus jest spełnieniem zbawienia dla wszystkich, zwłaszcza dla tych, których jedyną nadzieją jest Bóg. W swoim ziemskim życiu „przeszedł dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich” od zła i od Złego (por. Dz 10,38), przywracając potrzebującym oraz ludowi nadzieję w Bogu. Doświadczyl też wszystkich ludzkich słabości, z wyjątkiem grzechu, prze-

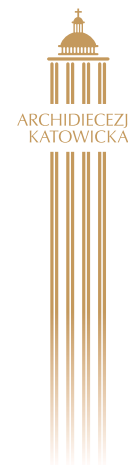
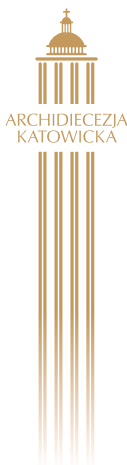
chodząc nawet przez chwile krytyczne, które mogły prowadzić do rozpaczy, jak podczas agonii w Getsemani i na krzyżu. Jezus jednak powierzał wszystko Bogu Ojcu, z pełnym zaufaniem poddając się Jego zbawczemu planowi dla ludzkości – planowi pokoju na przyszłość pełną nadziei (por. Jr 29,11). W ten sposób stał się Boskim Misjonarzem nadziei, najdoskonalszym wzorcem dla tych, którzy na przestrzeni wieków realizują misję otrzymaną od Boga, nawet w najtrudniejszych próbach.

Pan Jezus kontynuuje swoją posługę nadziei dla ludzkości poprzez swoich uczniów, posłanych do wszystkich narodów, którym mistycznie towarzyszy. Także i dzisiaj, pochyla się On nad każdą osobą ubogą, cierpiącą, zrozpaczoną i przytłoczoną złem, aby obmywać „jej rany oliwą pocieszenia i winem nadziei” (VIII Prefacja Zwykła „Jezus dobry Samarytanin”, Mszał Rzymski, wyd. włoskie). Kościół, będący wspólnotą uczniów-misjonarzy Chrystusa, posłuszny swojemu Panu i Mistrzowi oraz w Jego duchu służby, kontynuuje tę misję, dając życie wszystkim pośród narodów. Chociaż, z jednej strony, musi stawiać czoła prześladowaniom, uciskom i trudnościom, a z drugiej, własnym niedoskonałościom i upadkom wynikającym ze słabości poszczególnych jego członków, Kościół jest nieustannie przynaglany miłością Chrystusa, aby podążać, z Nim zjednoczony, na tej misyjnej drodze i podejmować, tak jak On i wraz z Nim, krzyk ludzkości, a nawet jęk każdego stworzenia oczekującego ostatecznego odkupienia. Oto Kościół, który Pan od zawsze i na zawsze wzywa do podążania Jego śladami: „nie Kościół statyczny, [ale] Kościół misyjny, krocący z Panem po drogach świata” (Homilia podczas Mszy św. na Zakończenie Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, 27 października 2024 r.).

Poczujemy się zatem również zainspirowani do wyruszenia śladami Pana Jezusa, aby stać się, z Nim i w Nim, znakami i posłańcami nadziei dla wszystkich, w każdym miejscu i okolicznościach, w których Bóg daje nam żyć. Niech wszyscy ochrzczeni, uczniowie-misjonarze Chrystusa, sprawiają, by Jego nadzieja zajaśniała w każdym zakątku ziemi!

2. Chrześcijanie, niosący i budujący nadzieję pośród narodów

Chrześcijanie, idąc za Chrystusem Panem, są wezwani do przekazywania Dobrej Nowiny, dzieląc konkretne warunki życia tych, których spotykają, stając się w ten sposób niosącymi i budującymi nadzieję. Rzeczywiście, „radość i nadzieja, smutek i lęk ludzi w naszych czasach, szczególnie ubogich i wszelkich uciśnionych, są również radością i nadzieją, smutkiem



i lękiem uczniów Chrystusa i nie można znaleźć nic prawdziwie ludzkiego, co nie odbijałoby się echem w ich sercach” (Gaudium et spes, 1).

To słynne stwierdzenie Soboru Watykańskiego II, które wyraża uczucia i styl wspólnot chrześcijańskich każdej epoki, nadal inspiruje ich członków i pomaga im podążać wraz z braćmi i siostrami w świecie. Myślę w szczególności o was, misjonarzach i misjonarkach ad gentes, którzy udaliście się do innych narodów, idąc za Bożym wezwaniem, aby mogły one poznać miłość Boga w Chrystusie. Dziękuję wam z głębi serca! Wasze życie jest konkretną odpowiedzią na nakaz Chrystusa Zmartwychwstałego, który posłał swoich uczniów, aby nieśli Ewangelię wszystkim narodom (por. Mt 28, 18-20). W ten sposób przypominacie o powszechnym powołaniu ochrzczonych, aby mocą Ducha Świętego i codziennym zaangażowaniem stawać się, pośród narodów, misjonarzami wielkiej nadziei danej nam przez Pana Jezusa.

Horyzont tej nadziei wykracza poza przemijające rzeczywistości doczesne i otwiera się na rzeczywistość boską, której przedsmak już teraz doświadczamy. Istotnie, jak przypominał św. Paweł VI, zbawienie w Chrystusie, które Kościół ofiaruje wszystkim jako dar Bożego miłosierdzia, nie tylko „nie jest jakimś zbawieniem doczesnym, polegającym na zaspokojeniu wielkiej ilości potrzeb materialnych albo też duchowych, które (...) równają się w pełni pragnieniom, życzeniom, zabiegom i walkom doczesnym, ani nawet nie jest to zbawienie, wykraczające poza te wszystkie granice, by dopełnić się w jakimś zespoleniu z jedynym «Absolutem», czyli z Bogiem: jest to zbawienie nadprzyrodzone i eschatologiczne, które z całą pewnością zaczyna się w tym życiu, a wypełnia w wieczności” (Evangeli nuntiandi, 27).

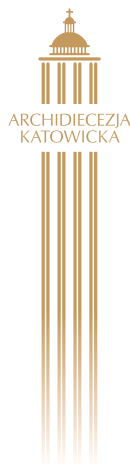
Wspólnoty chrześcijańskie, ożywione tak wielką nadzieją, mogą być znakami nowego człowieczeństwa w świecie, który, w najbardziej „rozwinętych” obszarach, wykazuje poważne objawy kryzysu tego, co ludzkie: szerzące się poczucie zagubienia, samotność i opuszczenie osób starszych, trudności w znalezieniu gotowości do śpieszenia z pomocą u tych, którzy żyją obok nas. W krajach najbardziej zaawansowanych technologicznie zanika bliskość: wszyscy jesteśmy ze sobą połączeni, ale nie jesteśmy ze sobą w relacji. Pogoń za wydajnością, przywiązanie do rzeczy i ambicji prowadzą nas do koncentrowania się sobie i niezdolności do altruizmu. Ewangelia, przeżywana we wspólnocie, może przywrócić nam integralne, zdrowe, odkupione człowieczeństwo.

Ponawiam zatem zachętę do podejmowania działań wskazanych w Bulli Ogłaszającej Jubileusz (nn. 7-15), ze szczególnym uwzględnieniem najuboższych i najsłabszych, chorych, starszych, wykluczonych ze społeczeństwa materialistycznego i konsumpcyjnego. I aby czynić to w stylu Boga – z bliskością, współczuciem i czułością – troszcząc się o osobistą relację z braćmi i siostrami w ich konkretnej sytuacji (por. Evangelii gaudium, 127-128). Często to właśnie oni uczą nas, jak żyć z nadzieją. A poprzez osobisty kontakt będziemy mogli przekazywać miłość współczującego Serca Pana. Doświadczymy, że „Serce Chrystusa (...) jest żywym rdzeniem pierwszego przepowiadania” (Dilexit nos, 32). Czerpiąc z tego źródła, można bowiem z prostotą ofiarować nadzieję otrzymaną od Boga (por. 1 P 1, 21), niosąc innym to samo pocieszenie, którym my jesteśmy pocieszani przez Boga (por. 2 Kor 1, 3-4). W ludzkim i Boskim Sercu Jezusa Bóg pragnie przemawiać do serca każdego człowieka, przyciągając wszystkich do swojej Miłości. „Jesteśmy posłani, aby kontynuować misję [Jezusa]: być znakiem Serca Chrystusa i miłości Ojca, obejmując cały świat” (Przemówienie do uczestników Zgromadzenia Ogólnego Papieskich Dzieł Misyjnych, 3 czerwca 2023 r.).

3. Odnowić misję nadziei

Dziś, w obliczu pilnej potrzeby misji nadziei, uczniowie Chrystusa są wezwani przede wszystkim do formowania siebie, aby stać się „budowniczymi” nadziei oraz odnowicielami często roztargnionej i nie-szczęśliwej ludzkości.

W związku z tym, konieczne jest odnowienie w nas duchowości paschalnej, którą przeżywamy w każdej celebracji eucharystycznej, a zwłaszcza w Triduum Paschalnym, stanowiącym centrum i kulminację roku liturgicznego. Jesteśmy ochrzczeni w odkupieńczej śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, w Passze Pana, która wyznacza wieczną wiosnę historii. Jesteśmy wówczas „ludźmi wiosny”, ze spojrzeniem zawsze pełnym nadziei, którym dzielimy się ze wszystkimi, ponieważ w Chrystusie „wierzymy i wiemy, że śmierć i nienawiść nie są ostatnimi słowami w odniesieniu do ludzkiej egzystencji” (por. Katecheza, 23 sierpnia 2017 r.). Zatem z misterii paschalnych, sprawowanych w celebracjach liturgicznych i sakramentach, nieustannie czerpiemy moc Ducha Świętego z gorliwością, determinacją i cierpliwością do pracy na rozległym polu ewangelizacji świata. „Zmartwychwstały i chwalebny Chrystus jest głębokim źródłem naszej nadziei i nie zabraknie nam Jego pomocy, by



wypełnić powierzoną nam przez Niego misję” (Ewangelii gaudium, 275). W Nim żyjemy i świadczymy o tej świętej nadziei, która jest „darem i zadaniem dla każdego chrześcijanina” (La speranza è una luce nella notte, Città del Vaticano 2024, s. 7).

Misjonarze nadziei są mężczyznami i kobietami modlitwy, ponieważ „osoba, która żywi nadzieję, jest osobą, która się modli”, jak podkreślił Czcigodny kardynał Van Thuan, który zachował nadzieję żywą w długim ucisku więzienia dzięki sile, jaką otrzymywał z wytrwałej modlitwy i Eucharystii (por. F.X. Nguyen Van Thuan, *Il cammino della speranza*, Roma 2001, n. 963). Nie zapominajmy, że modlitwa jest pierwszym działaniem misyjnym i jednocześnie „pierwszą siłą nadziei” (Katecheza, 20 maja 2020 r.).

Odnówmy zatem misję nadziei, wychodząc od modlitwy, zwłaszcza modlitwy Słowem Bożym, a szczególnie Psalmami będącymi wielką symfonią modlitwy, której kompozytorem jest Duch Święty (por. Katecheza, 19 czerwca 2024 r.). Psalmi uczą nas nadziei w przeciwnościach, rozpoznawania znaków nadziei i nieustannego „misyjnego” pragnienia, aby Bóg był wychwalany przez wszystkie narody (por. Ps 41, 12; 67, 4). Modląc się, podtrzymujemy iskrę nadziei rozpaloną w nas przez Boga, aby stała się wielkim ogniem, który oświeca i ogrzewa wszystkich wokół nas, także poprzez konkretne działania i czyny inspirowane samą modlitwą.

Wreszcie, ewangelizacja jest zawsze procesem wspólnotowym, podobnie jak charakter chrześcijańskiej nadziei (por. *Spe salvi*, 14). Proces ten nie kończy się wraz z pierwszym głoszeniem i chrztem, ale jest kontynuowany wraz z budowaniem wspólnot chrześcijańskich poprzez towarzyszenie każdemu ochrzczoneму na drodze Ewangelii. We współczesnym społeczeństwie, przynależność do Kościoła nigdy nie jest rzeczywistością nabytą raz na zawsze. Dlatego misyjne działanie, polegające na przekazywaniu i kształtowaniu dojrzałej wiary w Chrystusa, jest „wzorcem każdego dzieła Kościoła” (Ewangelii gaudium, 15), dzieła, które wymaga komunii modlitwy i działania. Kładę jeszcze nacisk na tę misyjną synodalność Kościoła, a także na posługę Papieskich Dzieł Misyjnych, promujących misyjną odpowiedzialność ochrzczonych oraz wspieranie nowych Kościołów partykularnych. I zachęcam was wszystkich, dzieci, młodzież, dorosłych, osoby starsze, do aktywnego udziału we wspólnej misji ewangelizacyjnej poprzez świadectwo waszego życia i poprzez modlitwę, wasze poświęcenie i waszą hojność. Dziękuję wam za to!

Drodzy siostry i bracia, zwróćmy się do Maryi, Matki Jezusa Chrystusa, naszej nadziei. Jej powierzmy nasze życzenie na ten Jubileusz i na nadchodzące lata: „Oby światło chrześcijańskiej nadziei dotarło do każdego człowieka, jako orędzie Bożej miłości skierowane do wszystkich! Niech Kościół będzie wiernym świadkiem tego orędzia na całym świecie!” (*Spes non confundit*, 6).

FRANCISZEK

Rzym, u Świętego Jana na Lateranie, 25 stycznia 2025 roku,
w święto Nawrócenia św. Pawła Apostoła

EPISKOPAT POLSKI

4

Komunikat na Dzień Modlitwy i Pomocy Misjom

(6 stycznia 2025)

Chrystus nadzieją dla świata

Umiłowani w Chrystusie Panu, Bracia i Siostry

1. Uroczystość Objawienia Pańskiego ukazuje Trzech Mędrców, pielgrzymów nadziei, podążających drogą w celu odszukania Mesjasza. Podjęli ją z pragnieniem poznania Tego, który był dla świata nową nadzieją. Mędrcy ze Wschodu wyruszyli na poszukiwanie Mesjasza kierowani wewnętrznym pragnieniem dobra, prawdy i piękna. Było ono tak wielkie, że odważyli się wyruszyć w nieznane, prowadzeni blaskiem tajemniczej Gwiazdy. Droga, którą przebyli ze Wschodu do Betlejem, stała się dla nich drogą wyzwolenia – wyjściem z rzeczywistości, która obfitowała w ciemność; była naznaczona niesprawiedliwością, nędzą i paraliżującą beznadzieją. Gdy ujrzeli Dzieciątka, upadli przed Nim na twarz i oddali Mu pokłon (por. Mt 2,11). Uznali w Nim tego, który stał się nową

nadzieją ludzkości. W ubogim Królu żydowskim dostrzegli znak łaskowości i miłosierdzia Boga – światło, które rozblysło, aby oświecić ich umysły i serca.

Hasło tegorocznego Dnia Modlitwy i Pomocy Misjom „Chrystus nadzieją dla świata” współbrzmi z pragnieniem Trzech Mędrców oraz z naszymi nadziejami. Żyjąc w świecie nękanym przez niepewność jutra, zranionym nienawiścią, wojnami, niesprawiedliwością i mrokiem grzechu, my również – jak Mędrcy, owi pielgrzymi nadziei – szukamy Kogoś, kto doda odwagi w walce ze złem i naszymi ludzkimi słabościami, umocni darem męstwa w pokonywaniu życiowych przeszkód i ukaże perspektywę lepszej przyszłości. My także jak oni uznajemy w Chrystusie jedyne Zbawcę, będącego nadzieją dla nas i naszego świata; Zbawcę będącego również ratunkiem, ocaleniem i obrońcą przez złem.

2. Dzisiejsza uroczystość przypomina o naszym obowiązku misyjnym. Mędrcy symbolizują liczne ludy i narody, które ciągle szukają Boga. Wciąż reprezentują miliardy ludzi, którzy jeszcze nie poznali Chrystusa, Jego Ewangelii i żyją w tęsknocie za poznaniem prawdziwego Boga. Do nich posyła nas Chrystus z Dobrą Nowiną i im mamy nieść nadzieję lepszego świata.

Chrystus, którego poznaliśmy dzięki łasce wiary i za którym poszliśmy od dnia chrztu świętego, zobowiązuje do tego, abyśmy nie zatrzymywali światła Bożego i skarbu wiary wyłącznie dla siebie (por. Novo millennio ineunte, 40). Nie przeżywali egoistycznie swej przynależności do Niego i do Kościoła, ale wielkodusznie zatroszczyli się, by inni Go poznali i pokochali; doświadczyli Jego miłości i osiągnęli zbawienie.

Działalność misyjna, z woli Chrystusa, należy do istoty Kościoła, który tworzymy. W nim wszyscy jesteśmy uczniami-misjonarzami. Dzisiaj dziękujemy Bogu za łaskę i powołanie misyjne. Za to, że możemy ukazywać innym ludziom Chrystusa i budzić w nich nadzieję lepszego życia – życia wiecznego. Wierzymy, że Chrystus jest nadzieją dla świata. W Nim ludzkość, udręczona wojnami, ubóstwem, licznymi podziałami, może odnaleźć nadzieję na przebaczenie i pojednanie, solidarność i braterską miłość. Misjonarze są świadkami tej nadziei wśród tych, którzy borykają się z niedostatkiem i cierpieniem. Są budowniczymi pokoju i jedności.

3. Jesteśmy wdzięczni Bogu, który jest miłością (por. 1 J 4, 16) za posługę 1662 misjonek i misjonarzy z Polski, głoszącym Ewangelię w 99 krajach świata. Dzisiaj wspieramy modlitwą i ofiarą tych, którzy

w młodych Kościołach misyjnych słowem i czynem dzielą się swą wiarą. Misjonarki i misjonarze nie tylko mówią o nadziei, ale ją uobecniają wśród ubogich i potrzebujących wsparcia. Dzieła charytatywne, edukacyjne, medyczne, jakie ofiarnie prowadzą, przywracają nadzieję chorym, starcom, niepełnosprawnym, bezdomnym i wykluczonym społecznie z powodu pochodzenia i nędzy. Nie byłyby to możliwe, gdyby nie hojność serca wielu darczyńców z Polski. Dzisiaj, zgodnie z zaleceniem Konferencji Episkopatu Polski, ofiary zebrane we wszystkich parafiach w Polsce są przeznaczone na Krajowy Fundusz Misyjny, któremu patronuje Komisja Episkopatu Polski ds. Misji. Ten fundusz służy materialnemu wsparciu polskich misjonarzy oraz utrzymuje Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie, gdzie obecnie 7 osób przygotowuje się do posługi misyjnej, a są wśród nich 2 kapłani diecezjalni, 2 kapłani zakonni, 2 siostry zakonne i 1 osoba świecka.

Objawienie Pańskie jest też patronalnym świętem Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci. Na całym świecie tego dnia dzieci należące do tego Dzieła łączą się w modlitwie i stają się kolędnikami misyjnymi. Ofiary zebrane w czasie misyjnego kolędowania, w tym roku zostaną przekazane dzieciom z Demokratycznej Republiki Konga.

W imieniu wszystkich polskich misjonek i misjonarzy oraz tych, którzy przygotowują się do posłania misyjnego, składam serdeczne Bóg zapłać za modlitwę i ofiarność, za troskę o misję. Życzę Wam, byście wzrastając w wierze doświadczyli obecności tej nadziei, którą jest Chrystus dla świata.

Z serca wszystkim błogosławię w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

BP JAN PIOTROWSKI

Przewodniczący Komisji KEP ds. Misji

Warszawa, 7 września 2024 roku

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

LISTY PASTERSKIE I KOMUNIKATY

5

Komunikat
o *Dies Episcopi*

Drodzy Siostry i Bracia! W uroczystość Objawienia Pańskiego, dnia 6 stycznia, w czasie, w którym przeżywamy Rok Jubileuszowy 2025, nasze myśli skierujemy ku niezwykłym pielgrzymom nadziei – mędrcom ze Wschodu, którzy zmiierzali za światłem gwiazdy do Betlejem, by oddać pokłon nowo narodzonemu Królowi żydowskiemu. Prośmy w tym dniu, by Jezus Chrystus uzdolnił także nas, byśmy byli przekonywującymi świadkami nadziei. Niech „przez nas staje się ona zaraźliwa dla tych, którzy jej pragną” (papież Franciszek, bulla *Spes non confundit*), bądź jej nie mają.

W tym dniu przed 10-ciu laty święcenia biskupie przyjęli biskupi pomocniczy: bp Marek Szkudło, obecnie administrator naszej archidiecezji, oraz bp Adam Wodarczyk. Natomiast 27 lat temu sakrę biskupią przyjął abp Wiktor Skworc, który w latach 2011-2023 był arcybiskupem metropolitą katowickim.

Điękujemy Bogu za posługę biskupów obchodzących rocznicę swoich święceń biskupich i prosimy dla Nich o dary Ducha Świętego na dalsze lata posługi Kościołowi i wiernym powierzonym ich pasterskiej trosce. Msza św. w tej intencji zostanie odprawiona 6 stycznia br. w katowickiej katedrze o godz. 10.30. Zapraszam do uczestnictwa w tej uroczystej Eucharystii oraz do modlitewnej łączności w parafiach. Msza św. będzie transmitowana na antenie Radia eM oraz w Internecie.

Zgodnie z tradycją, w wielu miastach w Uroczystość Objawienia Pańskiego będą organizowane Orszaki Trzech Króli. Zachęcam do licznego udziału w tych szczególnych orszakach pielgrzymów nadziei.

Z błogosławieństwem na przeżywanie uroczystości Objawienia Pańskiego i trwającego czasu Narodzenia Pańskiego.

BP GRZEGORZ OLSZOWSKI

Wikariusz Generalny

Katowice, 30 grudnia 2024 roku

VA I-100/24

Zarządzenie: Komunikat należy odczytać w niedzielę 5 stycznia 2025 roku w ramach ogłoszeń duszpasterskich.

HOMILIE

6

Niech Cię chwali nasza pieśń uwielbienia

Homilia abp. Wiktora Skworca

Dies Episcopi; Katowice, katedra, 6 stycznia 2025 roku

Drodzy Bracia w pasterskim posługiwaniu, Marku i Adamie!

1. Dziś przypada 10. rocznica waszych święceń biskupich udzielonych w katowickiej katedrze. W wygłoszonej wtedy homilii powiedziałem m.in.: „Liturgicznym dniem waszej sakry wchodzicie w tradycję św. Jana Pawła II, który w latach swego pontyfikatu, w dzień Epifanii, ustanawiał biskupów i posyłał ich do pracy apostołskiej. Decyzją papieża Franciszka, którą przed chwilą poznaliśmy, jesteście posłani do Kościoła katowickiego, który świętuje swoje 90. urodziny. Jesteście szczególnym, urodzinowym darem dla naszego Kościoła lokalnego i za ten dar jesteśmy papieżowi Franciszkowi ogromnie wdzięczni. (...)”

Wiara w Chrystusa kierowała waszymi krokami od młodości i doprowadziła was do ofiarowania siebie przez konsekrację kapłańską. Panu daliście w darze nie złoto, kadzidło i mirrę, lecz wasze życie. (...)”

W tym Kościele, który was zrodził do wiary i wyłącznej służby Ewangelii, wyznaczam wam szczególne zadania i obowiązki:

Ty, biskupie Marku («W Tobie, Panie, zaufałem»): dziel nadal ze mną troskę o duchowieństwo tego Kościoła, o jego stałą formację, aby było ewangelicznym zaczynem i solą tej ziemi.

Ty, biskupie Adamie («Światło-Życie»): staraj się o to, aby światło Ewangelii przez Ruch Światło-Życie ożywiało nasze parafialne wspólnoty; aby Domowy Kościół, gałąź tego Ruchu, usilnie zabiegał, by wszystkie rodziny były «miłością wielką».

Będziecie wizytowali parafie, aby zgodnie z poleceniem, jakie Piotr usłyszał od Mistrza, umacniać siostry i braci w wierze (por. Łk 22, 34).

Wspólnie będziemy troszczyć się, aby każda parafia była wspólnotą wspólnot, jak tego chciał za Soborem Watykańskim II bliski wam obu i nam wszystkim sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki. Jego ideałem był Chrystus Sługa, bo «Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służył» (Mk 10,45). Bądźcie i wy sługami zdolnymi do umywania nóg, schylania się aż do ziemi, po której dziś chodzi człowiek».

2. Drodzy Bracia! Minęło 10 lat waszej posługi i znowu spotkamy się w katowickiej katedrze – wy jako dojrzały pasterze Kościoła, ponadto biskup Marek z zrządzenia Opatrzności Bożej jako administrator archidiecezji katowickiej, a ja jako emerytowany arcybiskup tego metropolitalnego Kościoła – aby zaśpiewać dziękczynne Te Deum. Wspólnie świętujemy wasze 10-lecie i jubileusz 100-lecia naszego lokalnego Kościoła. A moją ojcowską i braterską powinnością jest powiedzieć wam wobec zgromadzonej tu wspólnoty i łączących się z nami dzięki transmisjom szczere i serdeczne „Bóg zapłać” za wytrwałe pełnienie posługi pasterskiej, za wykonywanie powierzonych obowiązków, dookreślonych przez powierzony każdemu z was urząd wikariusza generalnego.

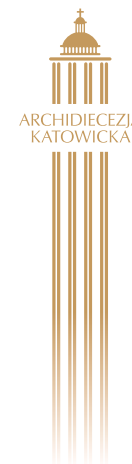
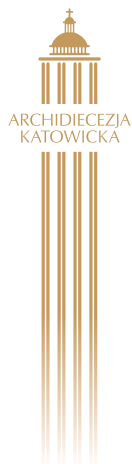
Bracia! Składam wam podziękowanie za dyspozycyjność – nie tylko wobec biskupa diecezjalnego, ale wobec ludu Bożego naszej archidiecezji i to z motywu miłości. Za św. Pawłem powiem: „Wy jesteście listem Chrystusowym, napisanym nie atramentem, ale Duchem Boga żywego, nie na kamiennych tablicach, ale na żywych tablicach serc” (2 Kor 3, 3). I z motywu miłości, prowadzeni przez Ducha Świętego, byliście na każde zawołanie; posługiwaliście wszędzie tam, gdzie byliście zapraszani, posłani, oczekiwani, aby spełniać podstawowe, apostołskie zadanie: umacniania braci i sióstr w wierze (por. Łk 22,32). Bywało, że zaproszeniem była sytuacja i kontekst niejako domagający się obecności biskupa: wydarzenia losowe, takie jak wypadek, choroba czy śmierć. Dar obecności

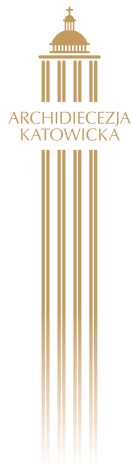
jest pierwszym i podstawowym, jaki biskup może dać, i za hojne szafowanie tym darem dziękujemy.

Więc Bóg zapłać wam za trud wizytacji w parafiach, przeprowadzanych zgodnie z katowicką tradycją pełnowymiarowo, trzydniowo, aby nie tylko deklarować ducha synodalności, ale go praktykować przez nieustanne wysłuchiwanie diecezjan aktywnych w budowaniu Kościoła w ruchach i stowarzyszeniach, w radach duszpasterskich i innych parafialnych gremiach. Bóg zapłać za „siedzenie” w Kurii Metropolitalnej nie tylko w godzinach jej otwarcia, za czytelne sygnalizowanie przez zachowanie rezydencji: jestem do waszej dyspozycji, a mój czas jest waszym czasem; za gotowość do szczerych rozmów z laikatem i braćmi prezbiterami i za otwarcie na kontakty z wszystkimi bez wyjątku podmiotami życia społecznego.

Bóg zapłać za budowanie episkopalnej wspólnoty i wspieranie mnie w latach mojej posługi. Tobie, biskupie Adamie, dziękuję za wszelkie starania o postęp procesu beatyfikacyjnego sługi Bożego Franciszka Blachnickiego, który jak wiemy, jest męczennikiem Kościoła. Tobie, biskupie Marku, za wykreślenie ze swego słownika słowa „nie”; byłeś zawsze na „tak”. W każdej sytuacji mogłem na ciebie i na was liczyć. A byliście sługami zdolnymi do umywania nóg, schylania się aż do ziemi, po której dziś chodzi człowiek XXI wieku na naszej górnośląskiej ziemi, ze skomplikowaną historią i zmieniającą się jak w kalejdoskopie sytuacją gospodarczo-społeczną. Głosząc ewangelię, przybliżaliście historię zbawienia, która „rozkwita w Maryi i w Chrystusie” (Mt 1,16), osadzając ją w historii tej ziemi i jej mieszkańców, co jest ogromnie ważne w czasach, w których „podsycia się proces utraty zmysłu historycznego... Dostrzegamy kulturowe przenikanie pewnego rodzaju «dekonstrukcjonizmu», według którego ludzka wolność próbuje budować wszystko od zera”, jak stwierdził papież Franciszek w liście „o odnowie studium historii Kościoła”.

Nawiązując do tej papieskiej przestrogi, przypominam, że w latach 2008–2010 samorządowcy, społeczeństwo siłą setek tysięcy podpisów, z poparciem Kościołem i 54 prezydentów i burmistrzów miast, które nawiedził Jan Paweł II, skutecznie zawalczyli o odzyskanie uroczystości Objawienia Pańskiego jako dnia wolnego od pracy. 6 stycznia 2011 roku był pierwszym od 1960 roku takim dniem. Radość z tego faktu wyraziła się przede wszystkim gremialnym udziałem we mszy św., zaangażowaniem w Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci przez akcję Kolędników Misyj-





nych i organizację Orszaków Trzech Króli, które w oryginalny sposób wprowadzają w publiczną przestrzeń prawdę o Bogu, który objawił się światu w Jezusie Chrystusie jako źródło światłości, miłości i nadziei. To przez Niego wezwał do siebie ludzi wszystkich narodów, ras i języków.

Droży bracia Marku i Adamie! Za opera omnia, za wszystkie dzieła minionego 10-lecia, także te tylko Bogu wiadome, za przecierpiany czas pandemii; za obecny w waszym życiu i posłudze element fizycznego cierpienia, choroby, także za duchowe cierpienia, za pokorne i milczące znoszenie marginalizacji, składam „Bóg zapłać”, przypominając, że Ojciec, który widzi w ukryciu grosz jałmużny, modlitwy i cierpienia, odda tobie...

3. Bracia i Siostry! Uroczystość Objawienia Pańskiego podkreśla bardzo mocno powszechność Kościoła oraz jego misyjny charakter. Swoją modlitwą oraz wsparciem dzieł misyjnych, świadomi przyjętego kiedyś przez naszych przodków skarbu wiary, pragniemy spłacać dług wdzięczności wobec Boga, który powołał nas do wspólnoty wierzących oraz wobec Kościoła, który przeprowadzając nas przez bramę chrztu świętego przyjął nas do chrześcijańskiej rodziny dzieci Bożych.

W uroczystość Objawienia Pańskiego módlmy się, aby w każdym zakątku świata była głoszona Ewangelia oraz aby objawianie światu Jezusa Chrystusa, Jedyne Odkupiciela Człowieka odbywało się wszędzie, również w naszej ojczyźnie bez przeszkód i w prawdziwym pokoju.

Naszą solidarność wyrażamy z tymi braćmi i siostrami, którzy cierpią prześladowanie ze względu na wiarę w Chrystusa. W wymiarze duchowym wszyscy możemy być misjonarzami, ofiarując tym, którzy trudzą się nad dziełem ewangelizacji, skarb najcenniejszy – naszą modlitwę, od której Chrystus uzależnił powodzenie misji Kościoła.

A dzisiaj włączmy się w orszak Trzech Króli i idźmy na spotkanie z przychodzącym w Eucharystii Zbawicielem świata jako pielgrzymi nadziei. Bądźmy Jego świadkami. Piszmy czytelnie swoim życiem list Chrystusowej Ewangelii, aby był zapamiętany w dziejach wspólnoty uczniów katowickiego Kościoła.

Niech w nowym stuleciu spełniają się słowa refrenu jubileuszowego hymnu.

„Niech Cię chwali nasza pieśń uwielbienia, | blask liturgii, czyn i słowo świadectwa; | niechaj głosi Twą obecność i dzieła | górnośląski lud nowego przymierza”. Amen.



7

Znaki Bożej obecności

Homilia bp. Marka Szkudły

Adoracja Apostolstwa Chorych;

Katowice-Panewniki, 19 stycznia 2025 roku

Iz 62, 1-5

1 Kor 12, 4-11

J 2, 1-11

Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej... Kto z nas ma świadomość, że właśnie byliśmy świadkami jednego z najważniejszych wydarzeń w Ewangelii? Bo tak właśnie jest. Ilekroć czytamy opis wesela w Kanie Galilejskiej, myślimy o tych biednych nowożeńcach, którym zabrakło wina, o interwencji Matki Bożej i Jej wstawiennictwie u Syna, czy wreszcie o symbolach: o tych stągwiach służących do oczyszczenia, albo o tym, że najlepsze wino zostało podane na koniec.

Tymczasem jedno zdanie Ewangelisty, napisane na samym końcu i podsumowujące tę historię, jest w rzeczywistości najważniejsze. Mówi o tym, że Jezus uczynił znak. „Początek znaków”, to znaczy, że zaraz potem snuta będzie opowieść o kolejnych. O znakach, czyli cudach, bo tak rozumiemy to wydarzenie, które miało miejsce za weselnym stołem. Taka jest istota cudu: zawsze jest znakiem.

Umiłowani w Chrystusie, Siostry i Bracia, członkowie i przyjaciele Apostolstwa Chorych, Które w tym roku obchodzi 100 lecie istnienia, chorzy i ich opiekunowie, przedstawiciele Służby Zdrowia, drodzy kapłani i bracia na czele z księdzem Wojciechem, kochane siostry zakonne!

Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej... Nie wydaje wam się, że jest coś dziwnego w tym, że akurat wesele służy objawieniu Jezusa, które uczniów doprowadziło do wiary? W pewnym sensie nie był to najważniejszy cud, najbardziej spektakularny, najwięcej pomagający człowiekowi. Przecież wcześniej na weselu wino było, w sumie nikt by życia nie stracił i nie poniósł właściwie żadnej szkody, gdyby Jezus nie kazał sługom napełniać tych kamiennych stągwi! Przecież w tej

samej Ewangelii i we wszystkich innych opisane są cuda o wiele bardziej widowiskowe. Czy wskrzeszenie Łazarza, „od kilku dni spoczywającego w grobie”, nie było bardziej przejmujące? Czyż rozmnożenie chleba pośród tysięcy mężczyzn nie zdawało się korzystniejsze od przemienienia wody w wino? Czy kobieta umęczona chorobą i nieskutecznym leczeniem, na które wydała majątek, nie miała prawa czuć się bardziej wyróżnioną, dotykając ukradkiem poły jego płaszcza, niż rodziny państwa młodych z Galilejskiej Kany?

Przez całe to kazanie mógłbym wymieniać cuda Jezusowe i zadawać pytania. Tak, moi drodzy, przemiana wody w wino wcale nie była najbardziej wyraźną oznaką Jezusowej mocy. Wcale nie musiała przysporzyć Mu najwięcej chwały i zyskać najwięcej uczniów! A jednak! A jednak! To nie nakarmione tysiące, które chciały obwołać Go królem, nie ojciec wskrzeszonej córki, nie człowiek uwolniony od legionów diabelskich, ale ktoś zupełnie inny zasługiwał - zdaniem świętego Jana - na otwarcie tego pochodłu chwały Jezusowej, ktoś zupełnie inny!

Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie.

Kochani uczniowie Jezusa! Zwracam się dzisiaj do was z ogromną prośbą. Klękając u zółbka w tej przepięknej panewnickiej bazylice, nie dawajcie Bogu pytań o cud w waszym życiu. Poproście Go raczej o to, by pomógł wam dostrzec te cuda, które już uczynił... Uwidzieć te znaki, których nie widzicie na co dzień. Tak, każdy z nas ma w sobie coś z tego ślepego ewangelicznego, do którego Jezus zwrócił się z pytaniem: „co chcesz, abym ci uczynił?”. A kiedy ten odpowiedział: „abym przejrzał”, Zbawiciel stwierdził: „twoja wiara cię uzdrowiła”. Inaczej – bo i tak można przetłumaczyć to słowo – „twoja wiara cię ocaliła”, „twoja wiara cię zbawiła”.

Powiedz to dzisiaj Jezusowi dopiero co narodzonemu, otoczonemu pasterzami i mędrcami, zwierzętami i ludźmi, ukochanymi Rodzicami, z których każde musiało przejść swoją próbę wiary, powiedz Mu to: „spraw, abym przejrzał”. „Spraw, abym dostrzegł największe cuda, które uczyniłeś w moim życiu. Wielu z nich nie widzę, a jeszcze większej liczby nie potrafię uznać za cud. Bo cierpię, bo jestem chory, bo majątek wydałem na lekarzy, bo boję się dotknąć rąbka Twego płaszcza...”

Powiedz Mu to! W tej modlitwie bezsilności możesz odnaleźć siłę, której źródłem jest tylko i wyłącznie On. A nie ludzkie marzenia, wyobrażenia i plany. Gdyby Jezus wedle ludzkich marzeń, wyobrażeń i pla-

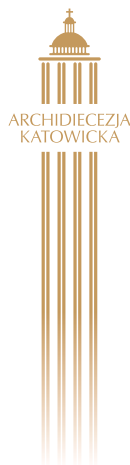
nów przychodził na świat, co zamożniejsi obywatele Betlejem wybudowaliby Mu dom pełen wygod... A tak się przecież nie stało...

Siostry i Bracia... Wszyscy mają nadzieję – napisał papież Franciszek w swojej bulli „Spes non confundit” otwierającej w całym Kościele jubileusz. I dodał: Nadzieja jest obecna w sercu każdego człowieka jako pragnienie i oczekiwanie dobra, nawet jeśli nie wie, co przyniesie ze sobą jutro. Nieprzewidywalność przyszłości rodzi jednak niekiedy sprzeczne uczucia: od ufności do lęku, od pogody ducha do zniechęcenia, od pewności do zwątpienia. Często spotykamy osoby zniechęcone, które patrzą w przyszłość ze sceptycyzmem i pesymizmem, jakby nic nie mogło dać im szczęścia. Oby Jubileusz był dla wszystkich okazją do ożywienia nadziei. Słowo Boże pomaga nam znaleźć ku temu powody.

Tak, Słowo Boże pomaga nam znaleźć powody do ożywienia nadziei. To dzisiejsze również. Słyszymy zapewnienia Boga zapisane przez Izajasza: Przez wzgląd na Syjon nie umilknę, przez wzgląd na Jerozolimę nie spocznę, dopóki jej sprawiedliwość nie błysnie jak zorza nazwą cię nowym imieniem (...) Nie będę więcej mówić o tobie „Porzucona”, o krainie twej już nie powiedzą „Spustoszona”. Raczej cię nazwą „Moje w niej upodobanie...”

Brakuje Ci nadziei? Czujesz się porzucony, czy wręcz spustoszony? Czy spustoszenie, którego w twoim ciele dokonuje choroba, powoduje, że tracisz nadzieję? Uwierz słowom pochodzącym z Ust Najwyższego, takim imieniem nazywano Słowo, Które stało się Ciałem. On jest Mądrością. I to On wie najlepiej nie tylko, jaka rola przypada każdemu z nas w tym życiu, czy uzdrawiać, czy prorokować, czy czynić cuda, czy tłumaczyć języki... On wie! Co więcej: wie, czy cuda, które dokonują się w naszym życiu widzimy, czy nie. Jak na weselu w Kanie Galilejskiej ma nam coś do powiedzenia... Czasem trudno Go usłyszeć. Czasem cierpienia i bóle zamykają nam uszy na Jego głos, a oczy na znaki, które czyni. Trudno nam wtedy realizować to, do czego wezwał nas dzisiaj Psalmista: Każdego dnia głosicie Jego zbawienie. Głosicie Jego chwałę wśród wszystkich narodów, rozgłaszajcie Jego cuda pośród wszystkich ludów.

To dlatego papież we wspomnianej przeze mnie bulli zawarł słowa, które dotyczą chorych. Napisał tak: Niech znaki nadziei będą oferowane chorym, znajdującym się w domu, czy w szpitalu. Niech ich cierpienie znajdzie ulgę w bliskości osób, które ich odwiedzają i w czułości, jaką otrzymują. Dzieła miłosierdzia są również dziełami nadziei, które budzą w sercach



uczucia wdzięczności. A wdzięczność niech dotrze do wszystkich pracowników służby zdrowia, którzy w nierzadko trudnych warunkach pełnią swoją misję, troskliwie opiekując się chorymi i słabymi. Niech nie zabraknie inkluzywnej troski o tych, którzy znajdując się w szczególnie trudnych warunkach życia, doświadczają swej słabości, zwłaszcza jeśli cierpią z powodu chorób lub niepełnosprawności, które znacznie ograniczają osobistą autonomię. Troska o nich jest hymnem na cześć ludzkiej godności, pieśnią nadziei, która domaga się zgodnego chóru całego społeczeństwa.

Nic dodać, nic ująć... Myślę sobie, że dzisiaj trzeba podkreślić, nie można o tym nie wspomnieć: Apostolstwo Chorych jest – tak, jak to ujął Franciszek – hymnem na cześć ludzkiej godności, pieśnią nadziei, która domaga się zgodnego chóru całego społeczeństwa. Oby jak największe tłumy chciały śpiewać wraz z Wami! Obyście tym hymnem nadziei zarazili całą ludzkość. Oby Gody w Kanie Galilejskiej ogarnęły świat cały za Waszą sprawą. Tak Jezus objawi znów swoją chwałę i wielu nowych uczniów uwierzy w Niego. Taka jest istota cudu – zawsze jest znakiem. I Wy nim bądźcie! Znakiem wyraźnym i cudem najprawdziwszym!

8

Światło Słowa Bożego daje wzrost naszej jedności

Homilia bp. Marka Szkudły

Nabożeństwo ekumeniczne; Katowice, ewangelicki kościół

Zmartwychwstania Pańskiego, 19 stycznia 2025 roku

Rdz 1, 1-5

Ps 148, 1.3.9-14

Rz 8, 19-23

Mt 6, 26.28b-30.33

Jeśli więc roślinę polną, która dzisiaj jest, a jutro zostanie wrzucona do pieca, Bóg tak przyodziewa, to czy nie o wiele bardziej was, ludzie malej wiary?

Bardzo to dosadne i bardzo obrazowe... W czasach, w których przyszło nam żyć, jeszcze mocniejsze. Epoka, w której ze wszech stron doświadczamy nacisku, by konsumować, kupować, pokładać nadzieję

w ekonomicznych rozrachunkach, cały świat zdaje się mówić nam, wierzącym w jednego Boga: człowiek jest jak roślina na polu, dzisiaj jest, a jutro go nie będzie, pozostaje mu zatem cieszyć się tym, co ma i nie martwić się o przyszłość, której nie ma.

Bardzo to podstępny podszept, jakby trochę podobny do tego, co mówi Jezus w Ewangelii. I to słowo „podobny” jest niezmiernie ważne, bo zło często lubi się przebierać w szaty dobra. A jednak to, co mówi Jezus, zachęca do przyjęcia postawy przeciwnej: *Szukajcie więc najpierw Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości, a wszystko inne będzie wam dodane.*

Wbrew temu, powtórzę, co mówi nam dzisiejszy świat, mamy czego szukać, mamy się o co starać. Nie o własny komfort i zabezpieczenie finansowe, polityczne, czy społeczne. Tylko o Królestwo Boże!

Siostry i Bracia w Jezusie Chrystusie, naszym Panu! Królestwo Boże w nas jest – znamy wszyscy tę prawdę – i kiedy patrzę na zgromadzonych w tym kościele z tej właśnie przyczyny raduje się moje serce. A jednak jesteśmy tu z pewnego bardzo konkretnego powodu. Gromadzi nas tydzień modlitw o jedność chrześcijan, modlimy się o nią, zatem nam jej brakuje. Pragniemy do niej dążyć i ją budować. Czytania dzisiejsze dają nam światło, które w moim odczuciu powinno nam pomóc. Ten pierwszy rozdział Objawionego Słowa, ten opis stworzenia, w którym Bóg wydobywa z głębin ciemności całość świata, po to, by ostatecznie umieścić w nim człowieka, to pierwszy rozbłysk, który pada na karty naszej ekumenicznej historii.

„Niech się stanie światłość!” – powiedział Stwórca. Bezlądna i pusta ziemia, niezmierzone głębiny ciemności, nagle stały się przyjaznym środowiskiem dla wszystkiego, co w tym świetle miało wzrastać. Wiemy o tym dobrze – światło do wzrostu jest niezbędne. „Niech się stanie światłość!” oznacza: niech rośnie wszystko, co dobre, wszystko, co stworzę, co powołam do życia! Ten pierwszy rozbłysk Słowa na kartach naszej historii jest bardzo konkretny: jeśli chcemy „być jedno, aby świat uwierzył” (por. J 17, 21) musimy żyć w świetle i w tym świetle się spotykać! Tylko w tym świetle bezład i ciemność grzechu możemy wspólnie pokonać...

Jest i drugi rozbłysk. Ten spod ręki świętego Pawła... *Stworzenie z wytrwałością oczekuje objawienia synów Boga, gdyż zostało poddane marności nie z własnej woli, lecz przez Tego, który je poddał, w nadziei, że również ono będzie wyzwolone z niewoli rozkładu do wolności chwały dzieci Boga.* Spójrzcie, jak konsekwentnie prowadzi nas Słowo Boga. Choć bowiem „światłość stała się” na wezwanie Boże, ciemność zawał-

nęła sercami ludzkimi, gdy sprzymierzając się ze Złym w odmówieniu Bogu zaufania, gdy siejąc wątpliwość co do Bożej miłości, pokonała ufność. To od tego momentu „stworzenie” czeka na „synów Boga”, czeka na nas, byśmy przywrócili właściwy rzeczy porządek, żebyśmy na nowo w centrum tego świata umieścili Bożą obecność.

I to jest trzeci rozbłysk tego dzisiejszego światła Bożego Słowa. Właśnie Ewangelia. Nad bezładem beznadziei XXI wieku, nad przepastnymi głębinami strachu o jutro, o wojny, niepokoje, niespokojne serca ludzkie, rozbłyska wezwanie...

Nie troszczcie się... Nie troszczcie się... Ojciec wie, czego wam trzeba. Wasz Ojciec niebieski! A zatem Ojciec każdego z nas, którzy tu jesteśmy i którzy określamy siebie jako chrześcijan! Ojciec wie!

Siostry i Bracia, drodzy wierni chrześcijańskich wspólnot i wy – pasterze, przewodnicy stada... We fragmentach czytań patrystycznych zaproponowanych nam w tegorocznych materiałach na Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan znajduje się fenomenalny obraz – obraz okrętu wpływającego do portu. To cytat z II wieku, autorem tych słów jest Teofil z Antiochii: Ludzkie oczy nie mogą zobaczyć Boga, ale daje się On widzieć w swoich dziełach i przeczuć w zatroskaniu o nas. Tak, jak ktoś, kto widzi w pełni ożaglowany statek wpływający do portu, zakłada, że ma on kapitana, który nim kieruje, tak my musimy dostrzec, że Bóg jest kapitanem całego wszechświata, nawet jeśli nie jest widoczny dla oczu ciała, bo wzrok go nie dojrzy...

Wspomniałem już tutaj modlitwę Jezusa w Wieczerniku. Padają w niej bardzo mocne słowa – aby „świat uwierzył” potrzeba, żeby „oni” stali się jedno. Jacy oni? Uczniowie, których Jezus na tej ziemi po sobie pozostawił. Każdy z nas. Ten „ożaglowany statek” ma swojego kapitana. I choć wpływamy nim do rozmaitych portów, wedle nurtów historii, które nie zawsze przewidujemy i jeszcze rzadziej rozumiemy, nie wolno nam zwątpić, że ten kapitan istnieje. W dzisiejszym nabożeństwie podkreślamy, że nie tylko istnieje, ale również się troszczy. Są miejsca w Piśmie, w których nazywa się Go Gospodarzem. Słusznie, bo znając prawa tego świata, który sam stworzył, wie najlepiej, że każda roślina potrzebująca wzrostu, potrzebuje przede wszystkim słonecznego światła. Nasza jedność, jedność wierzących w to, że Jezus Chrystus jest Zbawicielem świata, również tego światła potrzebuje. Słońcem, które to światło daje jest Słowo Boże. To dzięki niemu z głębin każdej ciemności może wyłonić się kształt

twórczy, kształt spraw boskich połączonych z ludzkimi w taki sposób, by „życie objawiło się”, jak czytamy u Jana. Słowo, które „stało się Ciałem” konstituuje jednocześnie to Ciało, którym jest Kościół. Światło poranka stworzenia jest źródłem naszego życia. Życia, które nigdy się nie kończy. Bo choć jak „trawa na polu” są nasze dni, to nasza wieczność w piecu spłonąć nie może. Jest tylko jeden warunek: trzeba zaufać.

Bóg powtarza wciąż i od nowa każdemu i każdej z nas: ptaki nie sieją, nie żną, nie gromadzą w spichlerzach. Lilie nie pracują, ani nie przędą. Po co troszczysz się o to, co zbędne? Szukaj Królestwa Bożego, wpierw i przede wszystkim, a wszystko inne będzie ci dodane...

Siostry i Bracia... Szukajmy Królestwa Bożego, to znaczy troszczmy się o nie. Niech sprawy Królestwo będą dla nas jedynymi ważnymi. A wszystko inne będzie nam dodane. Nasz statek, którym jesteśmy, płynąc przez porty tego świata, można symbolicznie i literacko nazwać „Wędrowcem do świtu”. Można i bardziej teologicznie nazwać jego załogę „triumfalnym pochodem życia przez cmentarze świata”. Obyśmy nigdy nie zapomnieli, że dla nas chrześcijan ten triumfalny pochód o świcie się zaczął i jeszcze się nie zakończył. I bez względu na to do jakich portów zawiniemy, w końcu nasza wędrówka cel osiągnie. Jest tylko jeden... nazywa się Królestwo Boże...

9

Prawo Boże jest jedynym światłem dla dramatów ludzkiego życia

Homilia bp. Marka Szkudły

80. rocznica Tragedii Górnośląskiej;

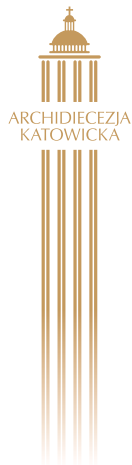
Katowice, katedra, 26 stycznia 2025 roku

Ne 8, 2-4a. 5-6. 8-10

1 Kor 12, 12-30

Łk 1, 1-4; 4, 14-21

Prawo Pańskie jest doskonale i pokrzepia duszę, świadectwo Pana jest pewne, nierozważnego uczy mądrości. Jego słuszne nakazy radują serce, jaśnieje przykazanie Pana i olśniewa oczy.



Kto z nas nie potrzebuje pokrzepienia? Któż z nas nie bywa nierozważny? Kto z nas nie ukrywa czasem w sercu smutku? Komu z nas nie zdarza się zapomnieć przykazań Bożych i niejako oślepnąć?

Po grzechu pierwotnym, kiedy jako ludzie zamieszkaliśmy poza Rajem, taki właśnie los dzielimy z innymi ludźmi...

Niekiedy ślepną nasze dusze, nierozważne czyny wpędzają w kłopoty, smutek przenika duszę, która potrzebuje pokrzepienia.

Powtórzę więc jeszcze raz fragment dzisiejszej Liturgii Słowa: Prawo Pańskie jest doskonałe i pokrzepia duszę, świadectwo Pana jest pewne, nierozważnego uczy mądrości. Jego słuszne nakazy radują serce, jaśniej przykazanie Pana i olśniewa oczy.

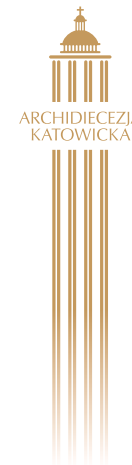
Siostry i Bracia w Chrystusie Panu, drogie rodziny, małżonkowie, osoby żyjące samotnie, drogie siostry zakonne, alumni WSSD, prezbiterzy, biskupi i prezbiterzy ... łączący się z nami...

Dzisiejszy dzień przenosi nas w krainy spraw najważniejszych, a wraz z nim bogactwo Bożego Słowa rzuca na te najistotniejsze sprawy swoje światło. Mówi bowiem o prawie Bożym, a zatem zamysłach Tego, Który nas umiłował najbardziej. Od Którego jesteśmy i Którego jesteśmy. Oczy nasze „utkwione” więc powinny być w Nim, jak oczy ludzi w nazaretańskiej synagodze.

Fascynująca jest ta scena, którą opisał nam Ewangelista. Dzieje się właściwie całość Ewangelii w jednym, krótkim momencie. Jezus wypełnia zapowiedzi prorockie i objawia słuchaczom, że to właśnie robi: Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski Pana.

Oni przecież na spełnienie tych zapowiedzi czekali! Oni pragnęli z głębi serca, żeby zapowiedzi Izajasza w końcu się spełniły! Oni chcieli wolności, Dobrej Nowiny i otwartych oczu! Co poszło nie tak? Co sprawiło, że w tym momencie historia ziemskiego życia Jezusa nie mogła się zakończyć?

Odpowiedź jest oczywista: to, że nie zrozumieli, nie uwierzyli, nie przyjęli. Pokrzepiające i doskonałe Prawo Pańskie nie nauczyło ich mądrości, pozostali „nierozważnymi” bo się na nie zamknęli. No cóż... powtórzę... taki już los człowieka, na który Pan Bóg na szczęście zawsze znajduje jakiś pomysł. Tak zresztą było z Izraelitami przez całą ich histo-



rię. Serca zamknięte na Boże prawo Bóg nazywał czasem „twardym karciem”. Niewola, w którą popadali, na krótki czas uczyła ich roztropności. Myślę, że i nas może nauczyć.

Siostry i Bracia, tak to już jest z niewolą, że bywa pouczająca. Trzeba z niej wyciągać wnioski. Nie wolno jednak na nią się zgadzać. Bo człowiek, któremu w niewoli zaczyna być dobrze, przestaje żyć naprawdę.

Człowiek, którego krzywdzi się, negując jego prawo do wolności, jest równocześnie skrzywdzony odebraniem mu prawa do życia. Nawet, jeżeli tego nie wie. Zawsze tak jest, gdy bezbożny system chce człowieka zniewolić. Nie mogę się powstrzymać, by w tym kontekście, a także po usłyszeniu w pierwszym czytaniu słów o Narodzie Wybranym, który odczytuje na nowo to Boże Prawo, nie przywołać psalmu 137, rozpoczynającego się od słów: Nad rzekami Babilonu – tam myśmy siedzieli i płakali, kiedyśmy wspominali Syjon... (Ps 137, 1).

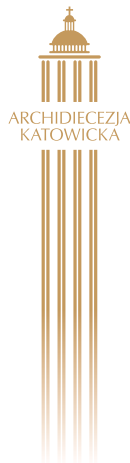
Tragedia zniewolonych Izraelitów nie sprowadzała się do tęsknoty, była raczej wyrazem tego, co człowiek wygnany ze swojego domu przeżywa na obczyźnie... Na topolach tamtej krainy zawiesiliśmy nasze harfy. Bo tam żądali od nas pieśni ci, którzy nas uprowadzili, pieśni radości ci, którzy nas uciskali: „Zaśpiewajcie nam jakąś z pieśni syjońskich!” Jakże możemy śpiewać pieśń Pańską w obcej krainie?

To przejmujące, czyż nie? Człowiek może być sobą, a zatem żyć w pełni, jedynie tam, gdzie jest jego dom. I gdzie wolno mu wyznawać Jego Boga. I śpiewać Mu pieśni. I gdzie korzenie ma zapuszczone w ziemię. W pamięć o przeszłości.

Jeśli ta pamięć zawodzi, jeśli wymazuje się z niej to, co najważniejsze, człowiek nie potrafi być sobą. Dlatego cierpi...

W dzisiejszym pierwszym czytaniu usłyszeliśmy jak kapłan Ezdrasz przyniósł Prawo przed zgromadzenie, w którym uczestniczyli przede wszystkim mężczyźni, lecz także kobiety oraz wszyscy inni, którzy byli zdolni słuchać. I czytał z tej księgi, zwrócony do placu znajdującego się przed Bramą Wodną, od rana aż do południa przed mężczyznami, kobietami i tymi, którzy mogli rozumieć; a uszy całego ludu były zwrócone ku księdze Prawa.

To była niezwykle podniosła chwila, wypełniona płaczem i wzruszeniem. W pewnym sensie przypominająca to, co wspominamy dzisiaj my: tragedię górnośląską.



Dopiero od niedawna wolno nam o tych tragicznych wydarzeniach mówić otwarcie. Wcześniej nie pasowały do politycznej narracji. Kiedy w styczniu 1945 roku armia sowiecka wkroczyła na Górny Śląsk zaczęły się morderstwa, rabunki i gwałty, kradzież wyposażenia zakładów przemysłowych, wysiedlenia, a przede wszystkim wywożenie, uprowadzanie czy wręcz kradzież ludzi. Wywożono ich do przymusowej pracy m.in. w kopalniach Związku Sowieckiego. Internowanie i deportacja mężczyzn w wieku od 17 do 50 lat trwały od lutego do przełomu kwietnia i maja 1945 r.

Wywożonych okłamywano. Mówiono im, że przez krótki czas będą pracować na zapleczu frontu. Ofiarami tej operacji było prawie 50 tysięcy mężczyzn i w konsekwencji ich rodzin. Pozbawiono je na kilka lat, albo na zawsze opieki jedynego żywiciela. Ponad 25% deportowanych już nie wróciło. Ci, którzy przeżyli, wracali od połowy 1945 r. do przełomu lat 1949/1950.

Trudne to wspomnienia, czyż nie? Trudne tym bardziej, że gdy sprawami życia i śmierci manipuluje się w imię ideologii, zawsze traci na tym człowiek.

Gdy wyzwolicieł staje się oprawcą, wartości takie, jak solidarność i uczciwość przestają istnieć. Gdy jednak oprawca na dodatek twierdzi, że jest dobroczyńcą, rzecz staje się diabelska. Dokładnie to samo zrobił w Raju, o którym była tu już dzisiaj mowa, ukryty pod postacią węża odwieczny nieprzyjaciel Boga. I odwieczny nieprzyjaciel człowieka. To od tamtego momentu ślepniemy na prawo Boże, a nasze serca potrzebują pokrzepienia.

Drodzy Słuchacze Bożego Słowa... Tragedia Górnośląska, której wspomnienie nas dzisiaj gromadzi, powinna nam pomóc zrozumieć, jak istotne jest prawo Boże. To, które „jaśniej i olśniewa” oczy pośród ciemności rozlanej po świecie, któremu obce są „nakazy Pana”. Wspomnijmy tych, którzy zostali uprowadzeni, niczym tamci Izraelici, którzy nie potrafili śpiewać psalmów radości w nie swojej krainie. To nasi starsi bracia, przodkowie, którzy cierpieniem okupili naszą wolność. Było wielu takich, którzy tam, na obczyźnie stracili życie. Byli jednak wśród nich i tacy, których jedynie uznano za zmarłych. Dochodzili potem swojego prawa do uznania ich za żywych. Bardzo to symboliczne. I właściwie na tym opiera się odwieczna walka między dobrem i złem. Między śmiercią i życiem. Między tym, co nazywa się dobrem na drodze z góry założonej intuicji i tym, co nazywa się życiem, na drodze z góry przyjętych zało-

żeń, bez odniesienia do Prawa Pańskiego, do zamysłu Boga. Nie wolno nam iść tą drogą. Nie wolno.

Niech ta dzisiejsza uroczystość będzie dla nas przypomnieniem, że *to Prawo Pańskie jest doskonale i pokrzepia duszę, że świadectwo Pana jest pewne, nierozważnego uczy mądrości. Jego słuszne nakazy radują serce, jaśniej przykazanie Pana i olśniewa oczy.*

Nie dajmy sobie tego blasku odebrać...

DEKRETY I ZARZĄDZENIA

10

Dekret ustanawiający kaplice jubileuszowe w zakładach karnych i aresztach na terenie archidiecezji katowickiej w związku z Jubileuszem Zwyczajnym Roku 2025

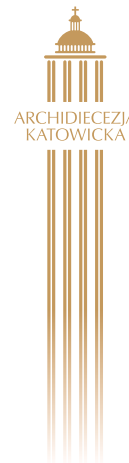
W nawiązaniu do dekretu ustanawiającego kościoły jubileuszowe w Archidiecezji Katowickiej w związku z Jubileuszem Zwyczajnym Roku 2025 (nr VA 1-94/24 z dnia 20 grudnia 2024 roku), ustanawiam dodatkowe miejsca w Archidiecezji Katowickiej, w których będzie można uzyskać łaskę odpustu jubileuszowego.

Te miejsca, zwane kaplicami jubileuszowymi to:

- kaplica w Zakładzie Karnym w Jastrzębiu-Zdroju-Szerokiej (ul. Norwida 23),
- kaplica w Areszcie Śledczym w Katowicach (ul. Mikołowska 10a),
- kaplica w Areszcie Śledczym w Mysłowicach (ul. Szymanowskiego 6).

Z udzielonych przywilejów wierni mogą korzystać od 2 lutego do 28 grudnia 2025 r.

Zachęcam duszpasterzy odpowiedzialnych za te święte miejsca, aby zapewnił wiernym jak najszerszy dostęp do środków zbawienia, zwłaszcza przez sakrament pokuty i pojednania, Najświętszą Eucharystię, głoszenie Słowa Bożego i ożywienie życia liturgicznego.



Na czas przeżywania Jubileuszu udzielam wszystkim pasterskiego błogosławieństwa,

BP MAREK SZKUDŁO

Administrator Archidiecezji Katowickiej

KS. TOMASZ WOJTAL

Kanclerz Kurii Metropolitalnej

Katowice, dnia 29 stycznia 2025 roku

VA I-3/25

PERSONALIA

11

Dekrety i nominacje

ks. Brachmański Krzysztof	ojciec duchowny kapłanów dekanatu Golejów
ks. Bubalik Antoni	ojciec duchowny kapłanów dekanatu Pszów
ks. Dolibóg Karol	duszpasterz Ruchu Dzieci Maryi w dekanacie Katowice-Załęże
ks. Grabiec Krzysztof	administrator parafii św. Antoniego z Padwy w Mikołowie-Recie
ks. Jonczyk Bogusław	ojciec duchowny kapłanów dekanatu Świętochłowice
ks. Maciejewski Waldemar	wicedziekan dekanatu Chorzów
ks. Menżyk Marek	administrator parafii Męczeństwa św. Jana Chrzciciela w Łaziskach Górnych
ks. Opitek Konrad	administrator parafii św. Maksymiliana Kolbego w Szczerbicach
ks. Piasecki Marcin	ojciec duchowny kapłanów dekanatu Tychy Stare
ks. Pietryga Emmanuel	ojciec duchowny kapłanów dekanatu Chorzów na trzecią kadencję
ks. Pławecki Zdzisław	wicedziekan dekanatu Łaziska

o. Soszyński Maciej OP

ojciec duchowny kapłanów dekanatu Katowice-Śródmieście

ks. Skorupa Henryk Roman

dziekan dekanatu Łaziska na drugą kadencję

ZMARLI

12

Ks. Adam Michalski + 08.01.2025



Urodził się 2 lutego 1958 roku w Chorzowie, jako syn Stanisława i Magdaleny zd. Majchrzyk. Został ochrzczony 9 marca 1958 roku w parafii Świętej Barbary w Chorzowie. Swoją naukę rozpoczął w Szkole Podstawowej nr 22 w Chorzowie.

Po jej ukończeniu uczył się w Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Batorego w Chorzowie, gdzie w 1977 roku zdał egzamin dojrzałości.

Po maturze wstąpił do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie i rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne. W trakcie formacji do kapłaństwa odbył staż, pracując przy adaptacji gmachu katowickiego seminarium. Podczas studiów zainteresował się sprawą duszpasterstwa specjalnego związanego z osobami głuchoniemymi. Uzyskał tytuł magistra pisząc pracę nt. „Dzieje duszpasterstwa i katechizacji głuchoniemych w diecezji katowickiej w latach 1945-1982”, którą obronił 1990 roku na Akademii Teologii katolickiej w Warszawie.

Został wyświęcony na diakona 20 lutego 1983 roku, a święcenia prezbiteratu otrzymał 19 kwietnia 1984 roku w Katedrze Chrystusa Króla w Katowicach. Szafarzem święceń był biskup Herbert Bednorz. Po święceniach, w ramach tzw. zastępstwa wakacyjnego, został skierowany do pracy duszpasterskiej w parafii Świętej Barbary w Rudzie Śląskiej-Bykowie, gdzie trwała budowa kościoła.

Miejsca posługi wikariuszowskiej księdza Adama Michalskiego były związane głównie z duszpasterstwem głuchoniemych. Były to para-

fie: Świętego Wawrzyńca w Chorzowie (1984-1986); Świętych Apostołów Filipa i Jakuba w Żorach (1986-1989); Świętej Marii Magdaleny w Cieszynie (1989-1992), gdzie pełnił także funkcję kapelana w zakładzie karnym; Miłosierdzia Bożego w Jastrzębiu-Zdroju (1992-1994); Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach (1994-1995), w której pełnił funkcję kapelana szpitalnego oraz kapelana aresztu śledczego.

W ramach posługi kapłańskiej katechizował m.in. w: Zespole Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Cieszynie, Zespole Szkół Budowlanych w Cieszynie, Technikum Górniczym i Szkole Zawodowej Górniczej w Jastrzębiu-Zdroju, Zespole Szkół Ekonomicznych w Katowicach, Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Konopnickiej w Katowicach, Szkole Podstawowej przy Szpitalu nr 6 w Katowicach, Szkole Podstawowej nr 6 w Łaziskach Górnych.

W 1993 roku został mianowany referentem do spraw duszpasterstwa specjalnego w archidiecezji katowickiej oraz otrzymał nominację Konferencji Episkopatu Polski na Krajowego Duszpasterza Głuchoniemych. Rok później rozpoczął studia zaoczne z oligofrenopedagogiki, surdopedagogiki i terapii w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie, które ukończył w roku 1996.

Z dniem 29 lipca 2000 roku abp Damian Zimoń mianował ks. Adama administratorem, a 15 listopada 2001 roku proboszczem, parafii Męczeństwa Świętego Jana Chrzyciela w Łaziskach Górnych w dzielnicy Łaziska Średnie.

Zmarł, po ciężkiej chorobie, 8 stycznia 2025 roku, w wieku 66 lat, w 41. roku kapłaństwa. Jego pogrzeb odbył się 11 stycznia 2025 roku w parafii Męczeństwa Świętego Jana Chrzyciela w Łaziskach Górnych.

KS. TOMASZ ANTCZAK

13

Ks. Henryk Kieras + 16.01.2025



Urodził się 4 grudnia 1965 roku w Tarnowskich Górach, jako syn Ernesta i Krystyny zd. Morgała. Został ochrzczony 26 grudnia 1965 roku w parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach.

W 1972 roku rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej nr 1 w Tarnowskich Górach. Po jej ukończeniu, od 1980 roku, kształcił się w Technikum Mechaniczno-Elektrycznym w Tarnowskich Górach, które ukończył zdając egzamin dojrzałości. Od trzeciej klasy szkoły podstawowej był ministrantem. W okresie szkoły średniej pełnił również funkcje lektora i kantora. W tym czasie angażował się też w działalność Ruchu „Światło-Życie”.

W 1985 roku wstąpił do Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach. W seminarium był duktorem pierwszego roku. Udzielał się w zespole liturgicznym i redagował gazetkę tego zespołu. Pracował też w bibliotece i pomagał w zespole techniczno-remontowym. Jako kleryk, w okresie wakacji, pomagał w organizacji i prowadzeniu rekolekcji ministranckich i Ruchu „Światło Życie”. W czasie pobytu w seminarium odbył też staż pracy, pomagając przy budowie kościoła w Pogórze koło Skoczowa.

Pracę magisterską z historii kościoła nt. „Życie i działalność ks. Teodora Christopha” napisał pod kierunkiem ks. dra Józefa Kiedosa.

Dnia 22 kwietnia 1990 roku przyjął święcenia diakonatu w parafii Świętego Jana Nepomucena w Bytomiu-Łagiewnikach, z rąk księdza biskupa Czesława Domina, natomiast 11 maja 1991 roku w Katedrze Chrystusa Króla w Katowicach ksiądz biskup Damian Zimoń udzielił mu święceń prezbiteratu.

W ramach zastępstwa wakacyjnego posługiwał w parafiach: Świętego Antoniego z Padwy w Chorzowie, Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach, Świętej Jadwigi Śląskiej w Katowicach-Szopienicach. Następnie był wikarym w parafiach: Świętego Jana Nepomucena w Bytomiu-Łagiewnikach (1991-1994), gdzie pełnił też funkcję

moderatora rejonowego Ruchu „Światło-Życie” i Służby Liturgicznej w dekanacie Świętochłowice; Świętego Antoniego z Padwy w Rybniku (1994-1997); Najświętszej Maryi Panny Królowej Aniołów w Adamowicach (1997-2002); Ducha Świętego w Siemianowicach Śląskich-Bytkowie (2002-2006); Świętej Marii Magdaleny w Tychach (2006-2009), Opatrzności Bożej w Katowicach-Zawodziu (2009-2010).

W 1994 roku otrzymał tytuł licencjata Teologii Pastoralnej na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, a w 1998 roku zdał egzamin proboszczowski. Od 1998 roku pełnił posługę misjonarza diecezjalnego. Do jego zadań należało prowadzenie rekolekcji parafialnych w ramach przygotowania do wizytacji kanonicznych, ze szczególnym uwzględnieniem sprawowania sakramentu pokuty.

1 maja 2010 roku został mianowany proboszczem parafii Świętego Maksymiliana Kolbego w Szczerbicach. Od 28 października 2014 roku, przez dwie kolejne kadencje, pełnił funkcję ojca duchownego księży dekanatu Pszów.

Zmarł, po ciężkiej chorobie, 16 stycznia 2025 roku, w wieku 59 lat, w 34. roku kapłaństwa. Msza święta eksportacyjna została odprawiona 20 stycznia 2025 roku w parafii Świętego Maksymiliana Kolbego w Szczerbicach. Pogrzb odbył się 21 stycznia 2025 roku w parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach, gdzie został pochowany.

KS. SZYMON MELEROWICZ

14

Ks. Adam Sekściński + 25.01.2025



Urodził się 31 sierpnia 1966 roku w Czernichowie, jako syn Kazimierza i Władysławy zd. Grzybek. Został ochrzczony 18 września 1966 roku w parafii Świętego Kazimierza w Rybnej. Do 1969 roku mieszkał w Przegini Duchownej koło Krakowa. Następnie przeniósł się wraz z rodzicami do Świętochłowic-Zgody, gdzie w parafii Świętego Józefa przystąpił do pierwszej Komunii świętej oraz przyjął sakrament bierzmowania.

Wiele lat pełnił służbę przy ołtarzu jako ministrant i lektor. Swoją naukę rozpoczął w Szkole Podstawowej nr 7 w Świętochłowicach. Po jej ukończeniu uczył się w Technikum Mechaniczno-Elektrycznym w Chorzowie, gdzie zdał egzamin maturalny i obronił pracę dyplomową, uzyskując tytuł technika energetyka. W kolejnych latach życia mieszkał wraz z rodziną w Świętochłowicach-Chropaczowie, na terenie parafii Matki Bożej Różańcowej.

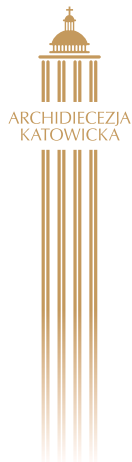
W 1986 roku wstąpił do Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach i rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne. W trakcie formacji do kapłaństwa odbył staż, jako salowy i pielęgniarz, pracując w Szpitalu nr 2 w Świętochłowicach-Piaśnikach. Uzyskał tytuł magistra, na podstawie pracy pod tytułem „Miłosierdzie w stosunkach międzyludzkich w Starym Testamencie”.

Został wyświęcony na diakona przez biskupa Czesława Domina, 7 kwietnia 1991 roku w parafii Jezusa Chrystusa Dobrego Pasterza w Chorzowie Batorym. Świecenia prezbiteratu otrzymał z rąk arcybiskupa Damiana Zimonia, 16 maja 1992 roku w Katedrze Chrystusa Króla w Katowicach. Po święceniach, w ramach tzw. zastępstwa wakacyjnego, został skierowany do pracy duszpasterskiej w parafii Matki Bożej Różańcowej w Świętochłowicach-Chropaczowie oraz parafii Ścięcia Świętego Jana Chrzciciela w Mysłowicach.

Jako wikariusz posługiwał w parafiach: Świętego Szczepana w Katowicach-Bogucicach (1992-1995), gdzie katechizował w Zespole Szkół Budowlanych oraz w Szkole Podstawowej nr 13 im. świętej Barbary; Trójcy Przenajświętszej w Chełmie Śląskim (1995-1998), w której uczył religii w Szkole Podstawowej nr 1, w Szkole Podstawowej nr 2 oraz Zespole Szkół Zawodowych; Matki Bożej Szkaplerznej i Świętego Piusa X w Jekowicach (1998-2001), gdzie powierzona mu została funkcja katechety w Szkole Podstawowej, a także Zespole Szkół Mechaniczno-Elektrycznych i Szkole Podstawowej nr 12 w Rybniku; Świętego Pawła w Rudzie Śląskiej-Nowym Bytomiu (2001-2005), z misją katechety w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1; Świętego Floriana w Chorzowie (2005-2009), gdzie katechizował w Gimnazjum nr 4.

Od 1 września 2008 roku był redaktorem portalu wiara.pl. Została mu powierzona także funkcja odpowiedzialnego za informatyzację w diecezji oraz redaktora diecezjalnej strony internetowej. 1 grudnia 2012 roku otrzymał nominację na urząd notariusza Kurii Metropolital-





nej w Katowicach. Był koordynatorem Multimedialnego Studium Formacji Biblijnej „Biblicum Śląskie” oraz członkiem redakcji „Wiadomości Archidiecezjalnych”. Ukończył studia podyplomowe „Sądownictwo i Administracja w Kościele” na Wydziale Prawa Kanonicznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Z dniem 1 maja 2014 roku został powołany do Biura Prasowego Archidiecezji Katowickiej. 8 grudnia 2015 roku został delegatem Arcybiskupa Katowickiego do spraw budownictwa kościelnego i sakralnego.

W latach 2017-2018 odbył studia podyplomowe „Wykonywanie funkcji inspektora ochrony danych” w Instytucie Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk w Warszawie oraz „Ochrona Danych Osobowych w Kościele” na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. W 2018 roku został mianowany Inspektorem Danych Osobowych w Archidiecezji Katowickiej i jej parafiach oraz w Archiwum Archidiecezjalnym w Katowicach. Obowiązki te pełnił do 2022 roku.

Dnia 1 czerwca 2019 roku został mianowany proboszczem parafii Świętego Antoniego z Padwy w Mikołowie-Recie. Od 2023 roku pełnił funkcję wicedziekana w dekanacie Mikołów. Był założycielem Fundacji „Wiara i Myśl”, realizującej cele z zakresu kultu religijnego, nauki i edukacji oraz pomocy charytatywnej i humanitarnej.

Zmarł 25 stycznia 2025 roku, w wieku 58 lat, w 33. roku kapłaństwa. Msza Święta eksportacyjna została odprawiona 28 stycznia 2025 roku w parafii Świętego Antoniego z Padwy w Mikołowie-Recie. Jego pogrzeb odbył się 29 stycznia 2025 roku w parafii Matki Bożej Różańcowej w Świętochłowicach-Chropaczowie.

KS. TOMASZ ANTCHAK

Spis Treści

STOLICA APOSTOLSKA

1	Orędzie na LVIII Światowy Dzień Pokoju	1
2	Orędzie na LIX Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu . .	7
3	Orędzie papieża Franciszka na 99. Światowy Dzień Misyjny	12

EPISKOPAT POLSKI

4	Komunikat na Dzień Modlitwy i Pomocy Misjom	17
---	---	----

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

LISTY PASTERSKIE I KOMUNIKATY

5	Komunikat o Dies Episcopi	20
---	-------------------------------------	----

HOMILIE

6	Dies Episcopi Homilia abp. Seniora Wiktora Skworca, 6 stycznia 2025	21
7	Adoracja Apostołów Chorych Homilia bp. Marka Szkudły, 19 stycznia 2025	25
8	Nabożeństwo ekumeniczne Homilia bp. Marka Szkudły, 19 stycznia 2025	28
9	80. rocznica Tragedii Górnośląskiej Homilia bp. Marka Szkudły, 26 stycznia 2025	31

DEKRETY I ZARZĄDZENIA

10	Dekret ustanawiający kaplice jubileuszowe w zakładach karnych i aresztach na terenie archidiecezji katowickiej	35
11	PERSONALIA	36
ZMARLI		
12	Ks. Adam Michalski + 08.01.2025	37
13	Ks. Henryk Kieras + 16.01.2025	39
14	Ks. Adam Sekściński + 25.01.2025	40

